

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięczna z przesyłą pocztową 3 zł. — Dla odbierających piśmie na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61296. Sklep „Goniec Czestochowski”, ul. Panny Marji 26. — Telefon nr. 54.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Czestochowa, ul. P. Marji 26. Tel. 245. Skrz. pocz. 45. Redaktor lub jego zastępca przyjmują podzielenie z wrażliwym dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrów przed tekstem 50 gr. W tekście wiersz napisowy 35 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1,50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonna, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Jak długo potrwa przymierze Hugenberg z Hitlerem.

Sprzymierzeniec narodowych socjalistów — partia niemiecko-ludowa — zmieniła na wniosek swojego przywódcy, Hugenberg, nazwę. Odtąd zwad się ona będzie „frontem niemiecko-narodowym”. Odrzucenie nazwy „partia” i zastąpienie jej nazwą „front” ma tu swoje głębsze znaczenie, nie tylko sens formalny. Partia Hugenberga nie była nigdy bardzo liczna, a teraz, pod presją narodowych socjalistów, likwidujących pokolei wszystkie inne partie, skurczyła się, całe grupy i organizacje np. brunświcka, przechodziły do obozu triumfujących hitlerowców. W tych warunkach Hugenberg wolał się pozbyć nazwy i treści określenia „partia” i zastąpił je określeniem „front”. Front jaknajszerszy, do którego zaprasza Hugenberg wszystkich Niemców, zaliczających się do obozu konserwatywnego i monarchistycznego. Hugenberg kładzie nawet specjalny nacisk na konserwatywny swój oboz, a czyni to z tych samych względów, dla których hitlerowcy podkreślają teraz tak mocno swój rewolucjonizm.

Paradoksalny fakt przymierza między konserwatystami a rewolucjonistami nadaje sytuacji w Niemczech osobliwy i jedyny w swoim rodzaju piętno.

Jak długo jeszcze Hugenberg i jego obozu? — zadaje sobie pytanie wielu polityków w Niemczech, widząc niepowstrzymane pod hitlerowców do opanowania wszystkich pozycji politycznych, społecznych, kulturalnych, gospodarczych w trzeciej Rzeszy. Dotychczas sądzono, iż Hugenberg będzie się mógł oprzeć w razie potrzeby na organizacji Stahlhelmu, która pozostawała pod jego wpływem. Tymczasem hitlerowcy, widząc dobrze niebezpieczeństwo, jakże mogło im grozić ewentualnie ze strony organizacji nawiązków wojskowej, rozsadzili ją od wewnątrz, przeciągnęli na swoją stronę głównego przywódcę Stahlhelmu — Seldęgo, wysadzili oponenta — Diesterberga i zrobili tyle, iż z szeregów Stahlhelmu rozpoczęła się masowa ucieczka pod sztandar Hitlera. Tak więc Hugenberg pozostał w obozie bez armii, rozbrojony go przed różnymi poczynieniami kroków nieprzyjacielskich. Tymczasem walczy on o swoje stanowisko w rządzie, o stanowiska ministrów ze swego obozu, których hitlerowcy z przyjemnością wyrzuciliby już za burty nawy rządowej.

Jak długo więc jeszcze utrzyma się Hugenberg u władzy? Dotąd główną jego podporą był i jest prezydent Rzeszy Hindenburg, oraz b. kanclerz von Papen. Papen sam wpał obecnie w nielaskę i podejrzanie u hitlerowców, nie licząc się już z nim zbyt, czego jaskrawym dowodem była rewizja domowa, dokonana przez policję podczas nieobecności Papena w Niemczech.

Hindenburg dopomógł Hitlerowi do nasadowienia się na koniu niemieckim, jak się wyraził Goebbels. Ale ten sam Goebbels dodał: „ale jeździć potrafimy sami”. I w myśl tej zasady odsuwają teraz hitlerowcy od władzy wszystkich którzy nie należą do ich obozu. Hugenberg utrzyma się jeszcze, ale na jak długo? Sensacyjne aresztowanie dwóch wybitnych przemysłowców w Westfalii wróży rychłą rozprawę ostateczną z Hugenbergiem i jego partyzantami. E. R.

Każdy grosz złożony na lotnictwo zapewnia bezpieczeństwo tobie i twojej rodzinie.



Teror hitlerowców w Gdańsku trwa

Gdańsk. — Sytuacja w Gdańsku w ciągu dnia wczorajszego nie uległa zmianie. Niedziela, jako dzień przez Gdańszczan tradycyjnie wykorzystywany do wycieczek poza miasto, przyniosła wprawdzie z natury rzeczy pewne odprężenie.

Wczorajszy wieczór przyniósł jeszcze kilka dowodów teroru hitlerowców w stosunku do lewicy. Oddziały policyjne wchodziły wraz z grupami umundurowanych hitlerowców do prywatnych mieszkań kierowników związków zawodowych posta Bruehla i Topera w czasie ich nieobecności, na podstawie tego samego pro wizorycznego zarządzenia sądu gdańskiego, którym posługiwali się hitlerowcy przy obsadzaniu gmachu związków zawodowych. Ekspedycja hitlerowców i policji do mieszkań wymienionych działaczy związków zawodowych miała jakoby na celu poszukiwanie materiałów i aktów, należących do objętych przez hitlerowców związków zawodowych.

Wczoraj po południu zjawiała się delegacja związków zawodowych u Wysokiego Komisarza Ligi Narodów p. Rostinga, wskazując mu na to, że hitlerowcy i gdańskie władze policyjne dokonały złamania konstytucji gdańskiej, wtargnąwszy do siedzib związków zawodowych i żądała od niego energicznej akcji, jako od przedstawiciela Rady Ligi Narodów, który jest obowiązany do obrony tej konstytucji.

Wczoraj wieczorem kierownicy związków zawodowych odwołali tymczasowy strajk generalny, natomiast pozostał strajk częściowy, który już doszedł do skutku w ciągu dnia wczorajszego. W tym stanie rzeczy strajkują obecnie w dalszym ciągu: robotnicy portowi, robotnicy na polach drzewnych, oraz część załogi stoczni gdańskiej.

W ciągu nocy doszło na posterkach miasta do kilku starć pomiędzy stronnikami lewicy, a hitlerowcami, przy czym policja interwenjowała na korzyść hitlerowców.

W kołach gdańskiej ludności kursuje pogłoska, że policja przygotowuje z rozporządzenia partii hitlerowskiej akcję przeciwko wszystkim wybitniejszym działaczom lewicowym na dzień 28 maja, t. zn. na dzień wyborów. Bezpośrednio po wyborach mają być ci działacze, którzy partii narodowo-socjalistycznej są niewygodni, przez policję osadzeni w t. zw. Schutzhäufach, t. zn. w aresztach ochronnych.

Wielkie uroczystości w rocznicę odsieczy Wiednia.

Wiedeń. — Cały Wiedeń stał w dniu wczorajszym pod znakiem uroczystości z okazji 250-tej rocznicy oswobodzenia Wiednia od Turków, urządzonej przez Heimwehrę austriacką. Z okazji tej występuje „Neue Freie Presse” z artykułem wspólnym, wskazując na bliski już termin właściwej rocznicy, przypadającej na dzień 12-go września i zaznaczając, że będzie on świętem zbratania się narodów. Król polski — pisze dziennik — Jan Sobieski był w tej walce głównym wodzem nie tylko wojsk polskich, lecz także bawarskich, wirtemberskich i frankońskich, tudzież saskich i austriackich. Niezapomniana jest historia tej bitwy, w przebiegu której cesarskie i saskie wojska rozmieszczone były na lewym skrzydle, polskie

zdziby związków zawodowych i żądała od niego energicznej akcji, jako od przedstawiciela Rady Ligi Narodów, który jest obowiązany do obrony tej konstytucji.

Wczoraj wieczorem kierownicy związków zawodowych odwołali tymczasowy strajk generalny, natomiast pozostał strajk częściowy, który już doszedł do skutku w ciągu dnia wczorajszego. W tym stanie rzeczy strajkują obecnie w dalszym ciągu: robotnicy portowi, robotnicy na polach drzewnych, oraz część załogi stoczni gdańskiej.

W ciągu nocy doszło na posterkach miasta do kilku starć pomiędzy stronnikami lewicy, a hitlerowcami, przy czym policja interwenjowała na korzyść hitlerowców.

W kołach gdańskiej ludności kursuje pogłoska, że policja przygotowuje z rozporządzenia partii hitlerowskiej akcję przeciwko wszystkim wybitniejszym działaczom lewicowym na dzień 28 maja, t. zn. na dzień wyborów. Bezpośrednio po wyborach mają być ci działacze, którzy partii narodowo-socjalistycznej są niewygodni, przez policję osadzeni w t. zw. Schutzhäufach, t. zn. w aresztach ochronnych.

Wiedeń. — Cały Wiedeń stał w dniu wczorajszym pod znakiem uroczystości z okazji 250-tej rocznicy oswobodzenia Wiednia od Turków, urządzonej przez Heimwehrę austriacką. Z okazji tej występuje „Neue Freie Presse” z artykułem wspólnym, wskazując na bliski już termin właściwej rocznicy, przypadającej na dzień 12-go września i zaznaczając, że będzie on świętem zbratania się narodów.

Korespondent pisma donosi dalej, że Roosevelt niema zamiaru zwracania się do kongresu w sprawie moratorium raty czerwcowej. Ewentualne rokowania w sprawie długów wojennych odbędą się z udziałem zainteresowanych państw oddzielnie. Prezydent Roosevelt wyraża obawę, że nastroje, panujące w kołach kongresu, uniemożliwiają pomyslnie załatwienie sprawy długów.

Uroczystości L.O.P.P. w Warszawie.

Warszawa. — Stolica już od południa 13 bm. znalazła się pod znakiem propagandy lotnictwa polskiego w związku z Tygodniem lotniczym i 10-leciem LOPP. Całe miasto udekorowane flagami w oknach sklepów oraz wielu mieszkań frontowych umieszczono transparenty, nawołujące do wstępowania do LOPP. Ulicami przeciągały orkiestry, tłumy młodzieży, a przemówień propagandowych, rozbrzmiewających przez głośniki radiowe, słuchała szeroka publiczność. W dniu 16 bm. o godz. 9-ej m. 30 w katedrze św. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo, połączone z poświęceniem pierwszego sztantaru LOPP. Po przemówieniu na placu Marsz. Piłsudskiego i złożeniu wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza, olbrzymi pochód wyruszył ze sztantarami i kwiatami pod pomnik poległych lotników na placu Unji Lubelskiej, gdzie złożono liczne wieńce. O godz. 1-ej po poł. w sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademія w obecności Pana Prezydenta Mościckiego. W akademii wzięli również udział wybitni przedstawiciele sfer lotniczych, zarząd LOPP-u, sfer wojskowych oraz szeroka publiczność. Przemówienie wygłosił prezes LOPP. płk. Moniuszko, który dał krótki a rzeczowy szkic historyczny prac LOPP-u w ciągu 10-letniego istnienia. Mówca uwydatnił zarówno znaczenie LOPP dla rozwoju lotnictwa polskiego, wspominając, m. in. o stworzeniu warsztatów doświadczalnych lotniczych na Okęciu, gdzie urodziła się R. W. D., jak również wspominał o wynikach prac w kierunku przygotowania ludności do obrony przetrwałej. Następnie zabrał głos mł.

brunnie, gdzie odprawiona została Msza polowa w obecności członków rządu austriackiego z kanclerzem Dolfusem na czele, członków korpusu dyplomatycznego, m. in. posła włoskiego i węgierskiego, tudzież wielu wybitnych osobistości. Nad zamkiem schoenbrunńskim krążyła w czasie tej uroczystości eskadra lotnicza Heimwehry, złożona z 8 samolotów. Po przemówieniach ministra bezpieczeństwa i ma jora Heimwehry Feya i ks. Stahrhemberga, którzy obaj wezwali kanclerza, aby był silnym i trwał w spełnieniu swej misji i po zapewnieniu z ich strony, że Heimwehra trwać będzie zawsze wiernie przy rządzie, zabrał głos kanclerz Dolfuss, ubrany w mundur porucznika pułku strzelców cesarskich Nr. 2 (dawnej monarchii), który dziękując Stahrhembergowi za tak wymowne poparcie, zaznaczył, że wróg Austrii znajduje się dziś nie w rowach strzeleckich pod Wiedniem, lecz że zdolał wciągnąć się w ludność, wyrządzając wiele szkód. Rząd austriacki kroczycy będzie dalej po zakreślonej drodze działawszy już w ciągu jednego miesiąca więcej aniżeli parlament przez dwa lata.

Po mówie kanclerza Dolfussa odegrała orkiestra hymn austriacki, poczem uformował się uroczysty pochód, połączony z defiladą, który przeszedł ze Schönbrunnu ważniejszymi ulicami miasta przez rynek do placu Schwarzenberga, gdzie się rozwiązał. Pochód ten miał długości 18 km. i trwał trzy godziny.

W uroczystości tej, która miała posmak wybitnie propagandowy, wzięli również udział nieproszeni w Austrii przybyscy z Niemiec, z których w pierwszym rzędzie bawarski minister sprawiedliwości dr. Frank pozwolił sobie na oświadczenie, zapowiadające bliskie przybycie do Wiednia Hitlera, uważającego się za obywatela Wiednia. Turcy wiedeńscy — oświadczył minister hitlerowski — zostaną wkrótce podobnie jak i w Niemczech pobici, albowiem wielki oswoobodliwca, nawały tureckiej Adolf Hitler jest zdecydowany do doprowadzenia swej wielkiej walki oswoobodzieńskiej do końca.

Wiedeń. — Cały Wiedeń stał w dniu wczorajszym pod znakiem uroczystości z okazji 250-tej rocznicy oswobodzenia Wiednia od Turków, urządzonej przez Heimwehrę austriacką. Z okazji tej występuje „Neue Freie Presse” z artykułem wspólnym, wskazując na bliski już termin właściwej rocznicy, przypadającej na dzień 12-go września i zaznaczając, że będzie on świętem zbratania się narodów. Król polski — pisze dziennik — Jan Sobieski był w tej walce głównym wodzem nie tylko wojsk polskich, lecz także bawarskich, wirtemberskich i frankońskich, tudzież saskich i austriackich. Niezapomniana jest historia tej bitwy, w przebiegu której cesarskie i saskie wojska rozmieszczone były na lewym skrzydle, polskie

Wiedeń. — Cały Wiedeń stał w dniu wczorajszym pod znakiem uroczystości z okazji 250-tej rocznicy oswobodzenia Wiednia od Turków, urządzonej przez Heimwehrę austriacką. Z okazji tej występuje „Neue Freie Presse” z artykułem wspólnym, wskazując na bliski już termin właściwej rocznicy, przypadającej na dzień 12-go września i zaznaczając, że będzie on świętem zbratania się narodów. Król polski — pisze dziennik — Jan Sobieski był w tej walce głównym wodzem nie tylko wojsk polskich, lecz także bawarskich, wirtemberskich i frankońskich, tudzież saskich i austriackich. Niezapomniana jest historia tej bitwy, w przebiegu której cesarskie i saskie wojska rozmieszczone były na lewym skrzydle, polskie

Wielkie uroczystości w rocznicę odsieczy Wiednia.

Wiedeń. — Cały Wiedeń stał w dniu wczorajszym pod znakiem uroczystości z okazji 250-tej rocznicy oswobodzenia Wiednia od Turków, urządzonej przez Heimwehrę austriacką. Z okazji tej występuje „Neue Freie Presse” z artykułem wspólnym, wskazując na bliski już termin właściwej rocznicy, przypadającej na dzień 12-go września i zaznaczając, że będzie on świętem zbratania się narodów. Król polski — pisze dziennik — Jan Sobieski był w tej walce głównym wodzem nie tylko wojsk polskich, lecz także bawarskich, wirtemberskich i frankońskich, tudzież saskich i austriackich. Niezapomniana jest historia tej bitwy, w przebiegu której cesarskie i saskie wojska rozmieszczone były na lewym skrzydle, polskie

Wiedeń. — Cały Wiedeń stał w dniu wczorajszym pod znakiem uroczystości z okazji 250-tej rocznicy oswobodzenia Wiednia od Turków, urządzonej przez Heimwehrę austriacką. Z okazji tej występuje „Neue Freie Presse” z artykułem wspólnym, wskazując na bliski już termin właściwej rocznicy, przypadającej na dzień 12-go września i zaznaczając, że będzie on świętem zbratania się narodów. Król polski — pisze dziennik — Jan Sobieski był w tej walce głównym wodzem nie tylko wojsk polskich, lecz także bawarskich, wirtemberskich i frankońskich, tudzież saskich i austriackich. Niezapomniana jest historia tej bitwy, w przebiegu której cesarskie i saskie wojska rozmieszczone były na lewym skrzydle, polskie

Wiedeń. — Cały Wiedeń stał w dniu wczorajszym pod znakiem uroczystości z okazji 250-tej rocznicy oswobodzenia Wiednia od Turków, urządzonej przez Heimwehrę austriacką. Z okazji tej występuje „Neue Freie Presse” z artykułem wspólnym, wskazując na bliski już termin właściwej rocznicy, przypadającej na dzień 12-go września i zaznaczając, że będzie on świętem zbratania się narodów. Król polski — pisze dziennik — Jan Sobieski był w tej walce głównym wodzem nie tylko wojsk polskich, lecz także bawarskich, wirtemberskich i frankońskich, tudzież saskich i austriackich. Niezapomniana jest historia tej bitwy, w przebiegu której cesarskie i saskie wojska rozmieszczone były na lewym skrzydle, polskie

komunikacji inż. Butkiewicz, który złożył gratulacje LOPP, za tak wydatne wyniki, osiągnięte w ciągu 10-letnia. Jako trzeci przemówił wiceprezes rady głównej LOPP, gen. dr. Stanisław Rouppert. Drugą część akademii wypełnił program artystyczny przy udziale wybitnych artystów.

O godzinie 8-jej wieczorem w teatrze Wielkim odbyło się uroczyste przedstawienie opery St. Moniuszki „Straszny Dwór”, na którym obecni byli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, lotniczych, oraz szerokie rzesze publiczności.

Podobne uroczystości LOPP, odbyły się we wszystkich większych miastach polskich.

TELEGRAMY

KONFERENCJA W SPRAWIE DŁUGÓW PRYWATNYCH W BERLINIE?

Nowy Jork. — Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht odjechał w sobotę wieczór na pokładzie parowca „Europe” do Niemiec. Odjeżdżającego żegnali ambasador niemiecki dr. Luther, konsul generalny Borchers i prezydent niemiecko-amerykańskiej Izby handlowej Metz. — Przed odjazdem oświadczył dr. Schacht, że prawdopodobnie w Berlinie odbędzie się konferencja w sprawie długów prywatnych.

P. DAVIS NIE WIERZY W ZAŁAMANIE KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Paryż. — Delegat amerykański Norman Davis przybył w sobotę z Londynu do Paryża, skąd w poniedziałek zamierza pojechać do Genewy. W Paryżu zamierza Norman Davis odbyć rozmowę z min. Paul Boncour'em i może także z prezydentem ministrów Daladierem. Davis oświadczył, że obecnie niebezpieczeństwo załamania się konferencji rozbrojeniowej uważa za zażegnane.

WROGIEM OKRYKAMI ŻEGNANO ROSENBERGA W LONDYNIE.

Londyn. — Alfred Rosenberg odjechał w niedzielę przed południem z Londynu do Berlina. Kiedy Rosenberg zajął miejsce w pociągu, pewna liczba osób, zgromadzonych na dworcu, zaczęła wznosić wrogie okrzyki pod adresem nowego reżimu w Niemczech.

Jakiegos człowieka, który rozwinął czerwony chorągiew, usunęła policja z dworca. Wrogie okrzyki ponowiły się w chwili odjazdu pociągu.

Cud św. Januarego

w obecności polskich biskupów.

Rzym. — W dniu 6 bm. w katedrze neapolitańskiej w obecności arcybiskupa J. E. Nowowiejskiego, J. E. ks. biskupa dr. Ignacego Dub-Dubowskiego i J. E. ks. biskupa Wętmajskiego oraz ks. prałata Helenowskiego zakpiła krew w ampułkach św. Januarego po godzinnych modłach polskich pasterzy i tysięcznych tłumów Neapolitańczyków.

Ten drugi z rzędu w tym miesiącu cud św. Januarego w obecności cudzoziemców wywołał w mieście i okolicy wielkie wrażenie. Do Neapolu specjalnie wyjechali, bawiący w Rzymie polscy biskupi, aby uczestniczyć w uroczystościach, które mają miejsce w tych dniach ku czci św. Januarego. W zeszłym roku zakpiła krew dopiero po kilku godzinach błagalnej modlitwy, obecnie zaś po godzinie. Neapolitańczycy uważają to za bardzo dobry znak.

POSIEDZENIE KOMISJI GŁÓWNEJ W GENEWIE ODRÓCZONE.

Genewa. — Prezydent Henderson przesłał mocarstwom notę, w której donosi, że posiedzenie komisji głównej, zapowiedziane na przyszły poniedziałek, zostało odrócone, aż do czasu po oświadczeniu rządowem w Reichstagu, a mianowicie do czwartku popołudnia.

NIEMCY JUŻ PRODUKUJĄ CIĘŻKĄ ARTYLERJĘ!

Paryż. — „Le Rempart” podaje sensacyjną wiadomość, zaczerpniętą z bardzo poważnych źródeł.

Niemcy — pisze dziennik paryski — rozpoczęły fabrykację artylerji ciężkiej, zakazaną traktatem wersalskim. Fabryki „Reimetal” w Düsseldorfie rozpoczęły na wielką skalę produkcję 15 cm. ciężkich haubic polowych nowego typu. Działają te są udoskonalonym modelem niemieckiej ciężkiej haubicy polowej z r. 1913.

Już 18-go zaczyna się ogólnienie! Najwyższy czas nabyć los w kolekturze

ANTONIEGO EGERA

Częstochowa, I Aleja Nr. 14.

Wielkiej ciężkiej haubicy polowej z r. 1913. Szczegóły fabrykacji trzymane są w ściślejszej tajemnicy. Jako robotników używa się wyłącznie wypróbowanych członków partji hitlerowskiej. Fabryki materiałów wojennych „Reimetal” są obecnie po przeniesieniu części fabryk Kruppa do Szwecji największymi w Niemczech.

FRANCUSKI BOJKOT GOSPODARSTWA NIEMIEC.

Paryż. — Cała prasa paryska przygotowuje swoich czytelników zgóry już na bliskie zerwanie genewskiej konferencji rozbrojeniowej, nie spodziewając się po Hitlerze zmiany jego obecnego stanowiska. Francja jest bowiem przekonana, że Hitler zażąda w przebiegu zwołanego na środę posiedzenia Reichstagu całkowitego zatwierdzenia planów dobrobrojeniowych.

W związku z tem zastanawia się już francuska opinia publiczna nad rodzajem sankcji, jakie zostałyby w tym wypadku przedsięwzięte przeciwko Niemcom. W pierwszym rzędzie brany jest w rachubę ogólny bojkot gospodarczy Niemiec.

BRON PRZEMYCANA DO HISPANII. Paryż. — „L'Intransigeant” donosi, że w Cannes wykryto wielką alerę przemytactwa broni do Hiszpanji.

Sprawa ta ciągnęła się od 1932 roku, a dopiero wczoraj udało się schwycić głównego organizatora kontrabandy, niejakiego Bricka.

Według zeznań aresztowanego, zorganizowano spółkę, do której należał cały szereg osób. Wysłano drogą morską do Hiszpanji 66 skrzyń, zawierających karabiny maszynowe, amunicję, karabiny zwyczajne oraz bagnety. Jacht, przy pomocy którego przetransportowano kontrabandę, należał do Martineza de la Rivas, arystokraty hiszpańskiego, dostarczającego broń monarchistom hiszpańskim.

Nowa bomba niemiecka

na konferencji rozbrojeniowej.

Genewa. — Ambasador Nadolny odjechał już do Berlina, aby złożyć rządowi niemieckiemu obszernie sprawozdanie o sytuacji konferencji genewskiej.

Wiadomość o odjeździe Nadolnego wywołała w kołach konferencji wielkie poruszenie, ponieważ w tym odjeździe widzi się umyślne udaremnienie przewidzianej na środę.

Prywatna Szkoła Powszechna oraz Przedszkole St. Ligezówny

w Częstochowie, Al. Kosciuszki 8, tel. 188
przyjmuje zapisy dzieci na rok szkolny 1933/34 do wszystkich klas oraz Przedszkola.
Kancelaria czynna codziennie od 8 — 13 i 15 — 17.

STRAJK W GDANSKU ROZSZERZA SIĘ.

Gdańsk. — Strajk w porcie gdańskim trwa w dalszym ciągu. Do ruchu strajkowego przylaczyli się dotychczas drukarze oraz część załogi stoczni gdańskiej. Poza tem strajkuje około 40 proc. pracowników instytucji użyteczności publicznej.

Policja wypuściła na wolność aresztowanych wczoraj przywódców socjalistów posła Brühla i red. Thomasa oraz sekretarza Kaisera.

W południe odbyło się posiedzenie zarządu partji socjalistycznej, na którym za stanowiano się nad sytuacją. Wyniku posiedzenia nie podano do wiadomości publicznej.

W GDANSKU PODNIECENIE I OBAWA

Gdańsk. — W Gdańsku panuje w dalszym ciągu nastroj podniecony.

W sobotę o godz. 1-jej po południu zebrało się kilkuset robotników w okolicy dworca, chcąc zaprotestować przeciwko obsadzeniu przez hitlerowców lokalu związkowego. Policja przybyła na miejsce, rozprędziła zebranych gumowemi pałkami. Po mieście krąży patrolo hitlerowców grupami po 4 ludzi, którzy legitymują wszystkich umundurowanych hitlerowców oraz tych, którzy przez podniesienie ręki przynajmniej do ruchu hitlerowskiego. Widocznie partja hitlerowska obawia się, ażeby rozgłoszony tłum jej zwolenników nie wywołał w Gdańsku ekscesów. Przez kontrolowanie umundurowanych hitlerowców gdańskie władze partyjne chcą widocznie wzmocnić dyscyplinę.

W kołach niemieckich panuje silne zaniepokojenie. Kofa te obawiają się, że wobec bezsilności senatu i wobec przejścia policji pod komendę Hitlera, może dojść w Gdańsku do wypadków, które sparyalizują akcję handlową na dłuższy czas.

W ANGOLI CHCIELI MURZYNI WYTRUC BIAŁYCH.

Paryż. — W Sao Paulo de Loanda, stolicy prowincji Angola (kolonii portugalskiej w Afryce zachodniej), leżącej między rzekami Kongo, a Kunene, władze policyjne, prowadzące śledztwo w sprawie kilku tajemniczych morderstw, natrafily na ślad bandy murzynów, liczącej około 50 członków, którzy w swej kryjówce przygotowywali trucizny, dla zatrucia wody w mieście i okolicy.

Murzyni mieli na sumieniu wiele morderstw, popełnionych w białych i zamierzali zapomocą trucizny wygładzić białą ludność prowincji Angola.

STRAJK FARMERÓW CHWILOWO ODWOLANY.

Waszyngton. — Organizacja farmerów amerykańskich odwołała na wczorajszym posiedzeniu powziętą niedawno decyzję wstrzymania dostaw zboża na rynki krajowe aż do chwili wydatnego poprawienia się cen zboża.

Farmerzy postanowili wyczać wyniki rok rozpoczętej przez prez. Roosevelta radykalnej akcji uzdrowienia gospodarki amerykańskiej.

ODNACZENIE POŚMIERTNE.

Warszawa. — Wczorajszy „Monitor Polski” zamieścił zarządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej, nadające wielką wstęgę Orderu Odrodzenia Polski s. p. księdzu arcybiskupowi tytularnemu dr. Leonowi Wałędze za wyjątkowe zasługi na polu działalności kapłańskiej, narodowej i społecznej.

WALUTA PLATYNOWA?

Moskwa. — W kołach finansowych so-wieczkich istnieje projekt wprowadzenia platyny, jako zabezpieczenie i pokrycie waluty sowieckiej.

Rosja sowiecka rozporządza obecnie największymi zapasami platyny.

DEFICYT BUDŻETU W KWIECIU WYNIÓSŁ 15,6 MILJ. ZŁOTYCH.

Warszawa. — Deficyt budżetowy w pierwszym miesiącu roku budżetowego 1933-34, t. j. w kwietniu wyniósł 15,6 milionów złotych, wobec 41,5 milionów złotych w marcu.

STRAJK W WARSZAWIEJ EKSPozyTURZE „UFY”.

Warszawa. — Strajk pracowników Warszwskiej Kinematograficznej Spółki Akcyjnej trwa już 9-ty dzień. Kilkadziesiąt osób, mężczyzn i kobiet nie opuszcza lokalu biura przez cały czas strajku.

W TOMASZOWIE STRAJK TRWA BEZ ZMIAN.

Łódź. — Sytuacja w Tomaszowie Mazowieckim jest w dalszym ciągu bez zmian. Strajk m. in. trwa w fabryce sztucznego jedwabiu, gdzie robotnicy w dalszym ciągu okupują zakłady. Kilku z tych robotników zachorowało, jednak nie zastosowali się oni do wskazań lekarzy, aby udać się do szpitala na kurację i solidaryzując się z ogółem strajkującymi, pozostają wraz z kolegami w fabryce.

Strajkującym nasdysłała żywność o. t. n. Ponieważ rodziny te znajdują się w krytycznych warunkach materialnych, dwaj proboszczowie parafii tomaszowskiej ks. Suchański i ks. Machnikowski zwrócili się do parafjan z odezwą, w której

zaznaczają, że nie angażują się na rzecz którejkolwiek ze stron zainteresowanych, stwierdzają jednak okropną niedzę rodzin robotniczych i apelują o jak najliczniejsze ofiary przedewszystkiem w artykułach żywności.

Władze administracyjne podjęły interwencję w kierunku likwidacji obecnego stanu rzeczy. Do Warszawy ma się udać również w tej sprawie delegacja robotników tomaszowskich.

500 MILJ. DOLARÓW NA POMOC DLA BEZROBOTNYCH.

Waszyngton. — Prezydent Roosevelt podpisał ustawę o wyasygnowaniu 500 milionów dolarów na pomoc dla bezrobotnych.

ATRAKCYJE MIĘDZYNARODOWEGO MEETINGU LOTNICZEGO W WARSZAWIE.

Warszawa. — Dotychczas zgłoszono do międzynarodowego meetingu lotniczego, który rozpocznie się w dniu 24 maja, 27 samolotów polskich. M. in. wezmą udział dwie pilotki polskie p. Tomaszowska na RWD-2 i p. Czyżewska na M. O. T. H. Wśród wielu innych atrakcyjności lotniczych, jakie przygotowuje kierownictwo meetingu, wymienić należy, pociąg powietrzny, który przyleci z Bemichowej do Warszawy. Składać się on będzie z samolotu turystycznego i holowanego przezeń szybowca.

PADEREWSKI BĘDZIE GRAŁ DLA POLSKI.

Warszawa — T.O.N. wraz z kilku innymi instytucjami kulturalnymi zwrócił się z inicjatywą „Polskiego Radja” do Ignacego Paderewskiego z prośbą o zezwolenie na transmisję jego koncertu w Wer-salu 15 bm.

Mistrz Paderewski przychylił się do tej prośby, stanęły jednak temu na przeszkodzie trudności techniczne polecające na niemożność zainstalowania w Wer-salu mikrofonu, ani jedna bowiem z sal tamtejszych nie posiada lampy elektrycznej. Paderewski skłania się jednak do odegrania w swem atelier w Morges specjalnego koncertu, przeznaczanego wyłącznie dla Polski.

POMNIK KPT. ŻWIRKI I INŻ. WIGURY ODSŁONIĘTO W ŁÓDZI.

Łódź. — Na lotnisku łódzkim w Lublinku odsłonięto w ramach Tygodnia L.O.P.P. pomnik ku czci s. p. kpt. Żwirki i inż. Wigury. Pomnik stanął sumptem łódzkiej Rady miejskiej. Na uroczystości m. in. przybyli z Warszawy: ojciec s. p. inż. Wigury, siostra p. Wanda Wigur-zanka, oraz wdowa po s. p. kpt. Żwirce. Na lotnisko przybyły tłumy publiczności.

Po uroczystości odsłonięcia pomnika, zakończonej odegraniem marsza żałobnego Szopena, odbyły się popisy lotnicze, w których brały udział samoloty, które przyleciały do Łodzi z szeregu miast. Na zakończenie uroczystości wystartował balon wolny „Gniezno” z kpt. Szymkiem. Kpt. Szymek utrzymywał się w powietrzu przez 10 godzin.

Należy zaznaczyć, że Łódź pierwsza postawiła pomnik bohaterom lotnikom.

BOJKOT MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ Z UKRAIŃSKA.

Krzemień. — W miasteczku Katedburgu pow. Krzemieniecki doszło do bójki między młodzieżą żydowską a ukraińską. Około 25 osób wzięło udział w bójce, która przybrała groźny charakter, gdyż część bijących uzbroidła się w noże, łopaty i kiję. Kilku zostało ciężko pobitych i nokaleczonych.

Obłężenie i atak gazowy

celem ujęcia bandyty.

Łódź. — Pabjanice stoją obecnie pod wrażeniem krwawej walki na ulicy mia-sta pomiędzy policją a opryskami.

Przed kilku dniami donosiliśmy już o krwawem zajściu, jakie rozegrało się w Pabjanicach przy zbiegu ulic Tuszyńskiej i Bugaj. Jakis nieznanu osobnik podszedł do posterunkowca Pzencznego, i z tyłu strzelił do niego z rewolwera, ciężko go raniąc. Policjanta przewieziono do szpitala, zaś za opryskiem zarządono pościg.

Tymczasem po upływie pół godziny w innym punkcie miasta przy ul. Karolewskiej doszło do krwawego zajścia. Mianowicie niejaki Bronisław Dziuba spowodował sprzeczkę ze swoim znajomym Jaszczakiem i strzelił do niego, kładąc go trupem na miejscu. Jak się okazało, Dziuba był również sprawcą po-

strzelania policjanta Pszenicznego. Dziuba zbiegł i przez kilka dni ukrywał się w okolicznych lasach. Policja zarządziła za nim obławę.

Wczoraj Dziuba wrócił do Pabjanic. Na ulicy Świątokrzyskiej w pobliżu domu Nr. 52 spotkał go jakiś osobnik, który najprawdopodobniej poznał w Dziubie poszukiwanego zloczyncę. Dziuba przypuszczając, że nieznamy chce zaawidomić policję, strzelił do niego i zabił go na miejscu. Na ulicy powstał pośluch, urządzono natychmiast pościg za mordercą. Dziuba uciekł w ul. Piękną i tu znalazł się w domu pod Nr. 52, gdzie się ukrył. Policja otoczyła dom, a ponieważ Dziuba nie chciał się poddać, dom opróżniono z mieszkańców i rozpoczęto oblężenie. Oblężenie trwało do godz. 3 nad ranem, przyczem wymieniono szereg strzałów. Od kul bandyty ranni zostali zastępca nac. urzędu śledczego kom. Wesółowski oraz jeden z przodowników policji. Nad ranem policja przypuściła atak gazowy, wobec czego bandyta uciekł na dach i tu został przez policję zastrzelony.

Krwawa walka pomiędzy policją i bandytą wywołała w Pabjanicach i w Łodzi olbrzymie wrażenie.

„DZWIĘKOWE „GRAND-KINO“
Już w dniu 17 maja r. b. JEDEN GOSCIWY WYSTĘP króla i królowej polskiego króla NORRY HEY I EUGENJUSZA BODO w sztuce „Ludzie na sprzedaż“.

O. opiewający na kwotę 3000 zł., a wystawiony na nazwisko jej męża, bawiacego w Worochcie. Czek zrealizowała Deckowska w banku, w którym maż jej był dyrektorem, pod jego nieobecność.

Centrala P. K. O. czeku nie honorowała, albowiem był on bez pokrycia na koncie Deckowskiego, wskutek czego bank poniósł szkodę na wymienioną sumę. Deckowski przejął się tak tą wiadomością, że postanowił rozstać się z życiem, a zamiar swój wykonał w godzinach rannych, popełniając samobójstwo

przez powieszenie się na drzewie w ustronnym miejscu.

SZUKALI SKARBÓW W JEZIORZE TROCKIEM.

Wilno. — Pod Trokami zatrzymano dwóch chłopców Aleks. Aksimowicza i Mich. Tomaszewskiego, którzy wybrali się z Wilna na poszukiwanie skarbów, spoczywających rzekomo na dnie jeziora Trockiego.

Chłopcy na podstawie lektury doszli do przekonania, że w jeziorze Galwe, jednym z 9. ciu jezior trockich, znajdują się zakopane skarby złota i klejnotów.

Skarby te mieli zakopać Litwini w cza sie oblężenia Trok przez Krzyżaków. Chłopcy udali się w drogę zaopatrzeni w prymitywne aparaty do nurkowania. Chłopców odstawiono z powrotem do Wilna.

Przeciw gorszącym wybrykom u podnóża Jasnej Góry.

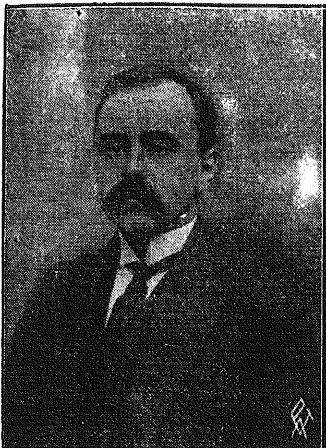
Szanowny Panie Redaktorze!

Zaledwie rozpoczął się jaki taki ruch wycieczkowy i pątnicy na Jasną Górę, a już klasztor obłożony jest przez najrozmaitszego typu żebraków, sprzedawców-oszustów i wszelkiego rodzaju opryszków. Przyjezdni napastawiani są w najrozmaitszy sposób, a policja sam jeden bezsilny jest wobec tej zgrai, która doskonale tę sytuację wykorzystuje. Wczoraj Poznaniacy byli świadkami bijatyki, którą wywołał jeden z najbardziej niebezpiecznych obecnie huliganów w tej dzielnicy, który nawet wobec policjanta przyjął groźną postawę. Piszę to w tym celu, aby jeszcze raz pod adresem policji zapowiedzieć o wzmocnienie posterunku policyjnego w lecie w tej dzielnicy. Wielokrotnie już sprawa policyjnego nadzoru w okolicy Jasnej Góry była poruszana i w prasie i na zebraniach obywatelskich,

jednak jak dotąd, bez skutku, a wszak wszystko, co tam się dzieje, nie przynosi nam zaskrzyty.

Z pozowaniem A. Włosiński.

Przyp. Red. — Istotnie, po wielekroty sprawa gorszących wybryków ze strony band, grasujących wśród pątników u stóp Jasnej Góry, była poruszana i na zebraniach publicznych i w prasie, niestety, jak dotychczas karygodne te ekscesy nie zostały ukarane. Przeciwnie, łobuzeria, widząc bezsilność jednego policjanta wobec tłumów, rozszalała się już tak dalece, że w obrębie klasztoru urządziła grę w karty. Władze odnośnie przez wzmocnienie posterunków policyjnych pod Jasną Górą i zastosowanie najsurowszych środków powinny raz narazie ciemno przyjąć kres tej istniejącej, przynoszącej wstyd i hańbę Częstochowie wobec obcych, tak licznie przybywających na Jasną Górę.



ś. p. Włodzimierz Wakar, ekonomista i utalentowany publicysta. Ś. p. Włodzimierz Wakar urodził się w r. 1865 w Tambowie. Był jednym z wybitniejszych działaczy pokolenia 1905 r. w walce o szkołę polską. Ostatnio zajmował się pracą publicystyczną i praktyczno-naukową, ogłaszając artykuły i większe prace z dziedziny ekonomii, polityki rolnej i statystyki.

POCIAG POLSKI OSTRZELIWANY W WOLNEM MIEŚCIE.

Warszawa. — Wczoraj wieczorem około godziny 21.40 pociąg osobowy nr. 414, idący z Gdyni do Gdańska, pomiędzy Orłowem i Sopotami na terenie Wolnego Miasta z obydwu stron ostrzeliwany był przez jakichś zamachowców. W jednym z wagonów przestrelona została szyba. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Władze policyjne polskie prowadzą energiczne dochodzenie w tej sprawie. Zazwyczaj należy, że w krótkim stosunkowo czasie jest to już drugi wypadek ostrzelania pociągu polskiego na terenie Wolnego Miasta.

SENSACYJNE SAMOBÓJSTWO DYREKTORA SKŁADÓW CUKRU.

Wilno. — W sobotę popełnił samobójstwo Stefan Ruszkiewicz, dyrektor składów cukru przy ul. Słowackiego, należących do Banku cukrownictwa w Poznaniu. Desperat odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w okolicę serca. Dyr. Ruszkiewicz popełnił samobójstwo z obawy przed wykryciem nadużyć, w przeddzień bowiem tragicznej śmierci przybyła komisja Banku cukrownictwa dla dokonania rewizji ksiąg i kasy.

SAMOBÓJSTWO DYREKTORA BANKU Z POWODU OSZUSTWA ŻONY.

Stanisławów. — W Worochcie popełnił samobójstwo dyrektor Banku Dyskontowego w Podhajcach Michał Deckowski, który od kilku dni bawił tam w celach leczniczych. Szczegóły wstrząsającej tragedii są następujące: Krytycznego dnia otrzymał Deckowski list z Podhajec, w którym doniesiono mu o pomysłowym oszustwie popełnionym przez jego małżonkę, z którą D. od kilku lat żył w separacji. Deckowska w porozumieniu ze swoim adoratorem sfalszowała czek P. K.

KRONIKA

Wtorek 16 Maja
Dziś — Bl. Andrzej Bob. Jutra — Pąściłalsi Baylon.
Wschód słońca o godz. 3.53
Zachód „ „ „ 19.28
Kalendarzyk historyczny:
Urodzenie Kazimierza Jagiełły
Łończyka w 1426 roku.

Z ruchu pątniczego i wycieczkowego.

W ub. niedzielę przybyło do Częstochowy kilka pielgrzymek z różnych stron kraju i wycieczek szkolnych. Między innymi do liczniejszych należała pielgrzymka z Katowic w składzie 1050 osób z ks. Karolem Biechem na czele, a następnie pielgrzymki: z Lublina, Łucka, Chrzanowa z ks. Krzepiowskiem oraz wycieczka żeńska szkoły handlowej z Warszawy, pod przewodnictwem p. Anny Dziekońskiej.

Uczestnicy pielgrzymek, jak i wycieczek, po złożeniu hołdu Królowej Korony Polskiej na Jasnej Górze, zwiedzenia miasta i osobliwych jego pamiątek w godzinach wieczornych opuścili Częstochowę.

Z Tygodnia Lotniczego.

Na rozpoczęcie X Tygodnia Lotniczego LOPP w ub. sobotę wieczorem odbył się capstrzyk. O godz. 7.iej wcz. na placu magistrackim ustawiło się wojsko, Przyspos. Wojsk., organizacje itd. Przy dźwiękach marszu generalnego przybył na plac p. generał M. Dąbkowski i odebrał raport. Następnie orkiestra 27 pp. wykonała hymn państwowy i oddziały przemaszowały wokół Alei.

W niedzielę o godz. 10.iej r. odbyło się na Jasnej Górze przed szczytem uroczyste nabożeństwo, na które przybyli przedstawiciele władz, wojsko, P.W., młodzież szkolna ze sztabami i orkiestrami. Po nabożeństwie nastąpiła na placu magistrackim defilada wojska 27 p. p., 7 pał. i 11/4 pac. z działami, poczem wyruszył z Rynku pochód propagandowy na Jasną Górę i z powrotem. Duże zainteresowanie budziły zwłaszcza drużyny odkażające w kostiumach przeciwioperytowych. Wokół Alei krążyły ciężarowe auta propagandowe z młodzieżą szkolną. Odpowiednie transparenty i napisy na autach, osobliwych modelami samolotów, wzywały do popierania Tygodnia LOPP. Od rana do godzin popołudniowych odbywała się też

uczelnia kwesta i sprzedaż znaczków na L. O. P. P.

O godz. 2.iej po poł. odbył się marsz drużynowy w maskach na przestrzeni 3 km. Start i meta znajdowały się na placu magistrackim. Do marszu stanęło 10 drużyn: Sokół, Victoria, Strzelec i Straż Graniczna wystawiły po 1 drużynę, Policja 2 drużyny i 27 p. p. — 4 drużyny. Ustalenie miejsc, zajętych przez poszczególne drużyny i ogłoszenie zdobywców na grody przechodnie L. O. P. P., nastąpi w dzisiejszy pońiedziałek na specjalnym posiedzeniu komisji. Kierownikiem marszu był kpt. Jaskorzyński, sędzią kpt. Wójcik.

W godzinach popołudniowych orkiestry koncertowały na ulicach miasta, a w parku Staszycy odbył się koncert orkiestry 27 p. p.

W dalszym programie Tygodnia Lotniczego, który będzie trwał do dn. 21 bm, przewidziane są odczyty propagandowe, pokazy na boiskach sportowych, ew. loty pasażerskie awionetek na lotnisku, konkursy modeli samolotów dla szkół i t. p., a odbywająca się w czasie Tygodnia kwesta niewątpliwie przysporzy funduszy na doniosłe cele LOPP., a więc na rozwój lotnictwa polskiego i na obronę ludności cywilnej przed gazami trującymi na wypadek wojny.

Dalszy spadek bezrobocia o 5.378 osób w ciągu tygodnia. Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dn. 6 b. m., wynosiła ogółem 252.886 osób, t. j. o 5.378 osób mniej, niż w tygodniu poprzednim.

Zamknęcie Kursu Nauk Samorządowych.

Jak podawaliśmy, w ubiegłym tygodniu ukończono wykłady 3-miesięcznego Kursu Nauk Samorządowych, organizowanego przez Tymczasowy Zarząd Magistratu m. Częstochowy. Po 55-ciu dniach studiów teoretycznych, jeden dzień poświęcono praktycznemu pokazowi przedsiębiorstwa miejskiego „Wodociągów i Kanalizacji”. W piątek, dn. 12 b. m. zapoznano się bezpośrednio z nowoczesną konstrukcją wodociągów i kanalizacji, poczynając od źró

deł, dostarczających miastu wody, kończąc na przeróbkach ze ścieków, otrzymanych w postaci gazu palnego, częściowo eksploatowanego na Zawodzie. Zetknięcie się bezpośrednio uczestników z przedsiębiorstwem bądź co bądź na wyższą skalę prowadzonym, wywarło na uczestnikach wrażenie, że jednak Częstochowa może otrzymać jedno z naczelnych miejsc wśród miast polskich, jakie posiada z racji swej liczebności (117 tys. mieszkańców).

Oficjalne zakończenie Kursu odbyło się w sobotę, dn. 13 b. m. o godz. 18.iej. W b. sali obrad Rady Miejskiej w głównym pawilonie Magistratu zebrała się Rada Przyboczna Tymczasowego Zarządu Magistratu, Kierownictwo Kursów z wykładowcami i absolwenci Kursu. Relacje z przebiegu Kursu zdał wicekomisarz p. M. Madeyski.

Okazało się, że na 169 zapisanych na Kurs, przyznano dyplomy 69 osobom (w tem 14 pań i 55 mężczyzn).

W zakończeniu swego szczegółowego sprawozdania kierownik Kursu podziękował p. komisarzowi J. Mazurowi za poparcie sprawy, panom wykładowcom i p. P. Plazakowi za trudy poniesione przy prowadzeniu technicznych agend Kursu.

Z ramienia Rady Przybocznej przemawiał p. dyr. D. Zbierski, podkreślając znaczenie Kursu, pogłębiającego poczucie odpowiedzialności, umiowanie „poziętych” prac, choć żmudnej, ale pełnej wewnętrznej zadowolenia z dźwignia obywateli ku wyższym celom państwa. Wyzwał uczestnikom, aby walorami zdobytymi na kursach promieniowali i porywali z sobą liczne rzesze interesantów Magistratu — samorządów.

Ze strony absolwentów serdecznie podziękował kierownictwu Kursów i wykładowcom jeden ze starszych absolwentów p. Guzowski. Absolwentka p. Hamburgowa wreczyła p. M. Madeyskiemu artystycznie wykonane adresy.

Rozdaniem dyplomów uwieńczono oficjalną część zakończenia Kursu Nauk Samorządowych.

Nieoficjalną część w postaci zebrania towarzyskiego odbyła się po rozdaniu dyplomów. Nicją sympatji związała ona silnie uczestników Kursu.

Pierwszy ten Kurs, zorganizowany w Częstochowie, a jedynej tego rodzaju w Polsce, zapewne przyniesie odpowiednie korzyści w pierwszym rzędzie ogółowi m. Częstochowy.

Automaty telefoniczne i liczniki rozmów w Częstochowie.

Jak donoszą z dobrze poinformowanych źródeł, przejście na automaty telefoniczne będzie połączone dla szerokiej rzeszy ludności naszego miasta z dość przykłą inowacją, a mianowicie z zaprowadzeniem liczników.

Każdy abonent po przekroczeniu kontygentu bezpłatnych rozmów w ilości 180 miesięcznie za każdą dodatkową rozmowę będzie płacił 15 groszy. Zresztą wysokość opłaty nie została jeszcze ostatecznie ustalona.

W związku z tem Ministerstwo Poczty, Telefonów i Telegrafów postanowiło ustawić w różnych punktach naszego miasta automaty telefoniczne, automatycznie inkasujące należność za rozmowy. Przewidywane jest ustawienie budki telefonicznej przy zbiegu II Alei i Alei Wolności. Poza tem automaty ustawione będą w cukierniach, restauracjach i t. p.

Z otwarcia pływalni „Bałtyk” w Częstochowie W ub. niedzielę w obecności zaproszonych przedstawicieli władz, wojskowości i organizacji sportowych oraz licznie zgromadzonej publiczności odbyło się otwarcie nowoczesnej pływalni sportowej „Bałtyk” przy ul. Kordeckiego 52. Jednocześnie odbyły się interesujące zawody pływackie, zorganizowane przez KOS, „Victoria”.

Pływalnia obejmująca teren około 3 morgów w tem 3 morgów obszaru wodnego. Wykonana jest z dużym rozmachem i stanowi dobrze urządzone miejsce dla sportu pływackiego i odpoczynku. Całość otoczona szczyelnym płotem 2,20 mtr. wysokości 800 metrów bież. Stanęły budynki: 2 szatnie (damska i męska), rozbieralnie zaopatrzone w skrytki na drobne przedmioty, ramiączka do ubrań itp., dalej sekretariat, ambulans, bufet, ubikacje. W miejscu najgłębszym, dosięgającym 7 mtr. głębokości, stanęła wieża do skoków 1,3 i 5 mtr. Została specjalnie wytrasowana bieżnia dla zawodów krótko i dłu godystansowych. Dla wygody publiczności zbudowano 2 mostki (lukowy i zwy-

KINO-TEATR „ATLANTIS”
 Pierwszy polski film ogólny
GŁOS PUSTYNI z NORA NEY
 E. BODO i inn.
 oraz PAT I PATACHON
 Poszerzenie na gapę

klę) dla ruchu wewnętrznego. Całość wygłada nader miło i nastroja sympatyczny. Obczar wodny (około 100.000 m³) jest podzielony na 3 części: dla dzieci, słabo pływających i dobre obajmionych z wodą. Na miejscu w ambulanse znajdują się środki lekarskie. Dla zapewnienia całkowitego bezpieczeństwa publiczności kąpiel się wyznaczono dyżurnego ratownika z łodzią, zaopatrzoną we wszelki sprzęt ratowniczy. Na środku pływalni znajduje się naturalna plaża, obfita w czyste piasek. Do uzupełnienia całosci należy taras ze stolkami, klombry, alejki itp. Zadaniem pływalni jest popieranie sportu pływackiego i umożliwienie mieszkańcom naszego miasta miłego wypoczynku. Kierownictwo pływalni spoczywa w rękach p. Kornela Plissa, założyciela tej, który już od 4-let jest trenerem w sporcie pływackim. Został już otwarty kurs nauki pływania dla osób obcych pływ, który prowadzić będzie p. Bliss. Bilety wejścia są stosunkowo niskie, gdyż wstęp kosztuje gr. 49 wraz z szatnią. Bilety me sięczne są w cenie zł. 2,90, także wraz z szatnią oraz z prawem korzystania z przyrządów gimnastyczno-sportowych, prawem wstępu w niedzielę i święta, jak również na wszelkie imprezy sportowe.

Pływalnia, jako placówka, której brak dotkliwie dawał się odczuwać w naszym mieście, postawiona została na należytych poziomie higieny, zdrowia i estetyki, to też niewątpliwie liczny może na powodzenie u publiczności, spragnionej obcowania z wodą, słońcem i czystym powietrzem.

— **Z obchodu „Święta Pracy” w Częstochowie.** W ub. niedzielę pod protektorem p. min. komunikacji inż. Butkiewicza na obszarze całej Polski odbywały się uroczyste obchody „Święta Pracy” Kolejowego Przystopobienia Wojskowego.

W Częstochowie uroczystości ta rozpoczęła się odprawieniem nabożeństwa w Katedrze o godz. 9-jej rano, na którym obecni byli przedstawiciele władz wojskowych, samorządowych, wyższych urzędników i liczne rzesze pracowników kolejowych węgla Częstochowskiego. Po nabożeństwie przed temiż władzami na ul. Piłsudskiego przy dźwiękach orkiestry kolejowej odbyła się defilada oddziałów i organizacji K. P. W. Poczem dłuższe przemówienie o znaczeniu „Święta Pracy” wygłosił członek zarządu K. P. W. p. Grzybowski. Następnie po wysłuchaniu audycji z Warszawy i po skromnym posiłku w sali teatru kolejowego, dokonano o godz. 16-jej otwarcia nowego boiska, gdzie jednocześnie odbyły się zawody sportowe. Na zakończenie zaś odbyło się przedstawienie teatralne.

W sprawie strajku akuserek.

Nie wnikając w szczegóły i przyczyny zażargu akuserek z Zarządem Kasy Chorych, na marginesie strajku zaznaczyć tylko należy jedno niewątpliwie, a nawet wręcz karygodne posunięcie strajkujących. Oto powstrzymały się one bodaj przez dwa dni od udzielania porad i pomocy członkiniom Kasy Chorych, a podobno były fakty odmowy pomocy nawet i w nagłych wypadkach, co uważamy za nieudzielkę i przekraczające dozwolone formy walki o byt.

— **Nowy rozkład jazdy pociągów w Częstochowie.** Na str. 5-jej dzisiejszego numeru naszego pisma zamieszczamy nowy rozkład jazdy pociągów, przychodzących i odchodzących ze st. Częstochowa, obowiązujący od dnia 15 maja r. b.

— **Nowy rozkład jazdy uzupełniliśmy** nasłaniami nam w dniu dzisiejszym dodatkowymi uwagami.

Wygrane pocieszenia

Ciekawą inowacją, wprowadzoną w 27-jej Loterii Państwowej, są t. zw. wygrane pocieszenia. Co to znaczy?

Trzeba sobie przedewszystkiem uświadomić, jak się odbywa ciągnięcie loterii. Z dwóch kół, z których w jednym znajdują się zwitki z numerami losów, a w drugim zwitki z wygranymi, dwie dziewczynki — sierotki wyjmują równocześnie po jednym zwitku. Wyciągniętemu zwitkowi z numerem losu odpowiada zwitek z wygraną.

W ten sposób wyciąga się w pierwszej klasie 6.000 losów. Te losy wygrały i na tem właściwie ciągnięcie pierwszej klasy jest zakończone. Otóż dla tych, co w

tej klasie nie wygrali, wyznaczono 40 „wygranych pocieszenia” po 1.000 zł. każda. Mianowicie już po ukończeniu właściwego ciągnięcia, wyciąga się tylko z tego koła, w którym są zwitki z numerami losów, czterdzieści zwitków. Każdy tak wyciągnięty numer otrzymuje 1.000 zł. To są właśnie wygrane pocieszenia, a tem samem ilość wygranych w pierwszej klasie wynosi nie 6.000, lecz powiększona jest do ilości 6.040.

Wygrane pocieszenia są także w V-jej klasie. Tu jest ich znacznie więcej i są wyższe. Mianowicie jest 2.000 wygranych pocieszenia po 5.000 zł. i 1.000 wygranych pocieszenia po 500 zł. A zatem jest tu znowu ilość wygranych powiększona o 1.200, a wyciąga się je tak samo, jak w klasie pierwszej.

Wygrane pocieszenia, to inowacja, o której z wielkiem uznaniem pisze fachowa prasa zagraniczna, pierwszy raz wprowadzona do systemu loterii klasowej.

— **Zmiana zwrotu opłat szkolnych.** Prezes Rady ministrów zmienił okólnik w sprawie zwrotu opłat szkolnych w kierunku zwrotu opłaty szkolnej za czerwiec w połowie ustalonej wysokości, tj. za czas faktycznej nauki w szkołach w tym miesiącu. Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło o tej zmianie podległe mu urzędy w specjalnym okólniku.

— **Kto się ma stawić przed Komisją Ponorów?** W dn. 16 maja o godz. 8-jej r. przed Komisją Ponorową w Częstochowie (Kilińskiego 13) stawić się muszą z dokumentami poborowi roczn. 1912 z gm. Potok Złoty, pozostali, których nazwiska rozpoczynają się na literę K i na lit. L-Z oraz poborowi z kat. „B” r. 1911 i 1910.

— **Noce dzwiry aptek.** W nocy z dnia 15 na 16 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicz — Nowy Rynek Nr. 6, p. Buśkowskiego — Aleja Wolności 37

— **Postrzelenie złodzieja leśnego.** Wczoraj o godz. 12 w poł. we wsi Jaciska (gm. Panki) gajowy lasów państwowych Józef Pietrzak podczas obchodu powierzzonego sobie rewiru natknął się na kradnącego drzewo 35-letniego Michała Grajcara ze wsi Przystajń i spotkawszy się z silnym oporem z jego strony postzełzył go w prawe przedramię. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala P. Marii.

Olbrzymi pożar

we wsiach Biela Górna i Cykarzew. Ofiarą pożaru padło: dwoje ludzi, mnóstwo inwentarza żywego i martwego. Olbrzymie straty pieniężne.

W ub. niedzielę uczestnicy dorocznego odpustu, odbywającego się we wsi Biela Górna byli świadkami groźnego pożaru, jaki tam powstał w zagrodzie Józefa Kaczmarzyka. Ogień strawił doszczętnie 8 gospodarstw, inwentarz żywy i martwy. — **Straty wynoszą około 30.000 zł.** Jak przypuszczają, pożar powstał z podpalenia przez Adama Kaczmarka, który był na dożywociu u Józefa Glinia, zamieszkałego w domu Kaczmarzyka. Domniemy sprawca pożaru, Adam Kaczmarzyk, spalił się w mieszkaniu, gdzie znalazłone zwęglone doszczętnie zwłoki bez nóg i rąk. Teżoż dnia o godz. 0.30 wybuchł pożar we wsi Cykarzew gm. Mykanów w zagrodzie Barcisa Zawrzączy, który strawił: dom mieszkalny drewniany, kryty słomą i szopę drewnianą. Straty wynoszą 3.235 zł. Przyczyna pożaru narazie nieustalona. Trzeci pożar w tym dniu o godz. 22-jej wybuchł we wsi Cykarzew, gm. Mykanów, który strawił 6 gospodarstw. Straty wynoszą około 24 tysięcy złotych. Z inwentarza żywego spaliło się: 3 krowy i 2 świnię. Nad to w zabudowaniach Graczyka spaliła się 70-letnia kobieta Józefa Synowicz, ze wsi Wola Majacka, powiatu sieradzkiego, która przebywała u swego brata Ludwika Graczyka. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona. I wreszcie czwarty wypadek pożaru miał miejsce we wsi Kurzawa gm. Mykanów, gdzie wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar w zagrodzie Święcia Andrzeja, który strawił dom mieszkalny drewniany, 2 obory murowane, chlewik i piwnicę, oraz część produktów rolnych i różne sprzęty, stanowiące w części własność Swalby Juliana. — **Straty wynoszą około 5.900 zł.** Budynki były ubezpieczone na 3.890 zł.

Kronika sportowa.

CZĘSTOCHÓWKA — SKRA 4:0 (1:0). Mec. jak było do przewidzenia był bardzo ostry. Początek meczu należał do Skry, która nie umie wyzyskać przewagi. W tym okresie gry „as” Częstochówki

DZWIĘKOWE „GRAND-KINO”
 Dziś i dni następnych.
ROMEO I JULCJA
 Polska komedia filmowa Nowości XX wieku
 Biuro pośrednictwa matelstwu!
 W rol. gł. Zula Pogorzelska, Konrad Tom, Adolf Dymasz i inni.

Pacholak wykorzystuje przytomnie sytuację podbramkową, lokując ponad bramką rzem piłkę w siatce. Po przerwie przeważa zdecydowanie Częstochówka, uzyskując dalsze 3 bramki, w tem 2 przez Pacholaka (hat-trick) i 1 przez Króla. Skra przed końcem meczu na skutek scysji z sędzią opuszcza boisko, jednak po chwili wraca. Sędzia p. J. Wojcik, na tegoroczny debiut dostał najcięższy mecz do prowadzenia.

VICTORIA—TURYSKI 4:1 (1:1). W pićce nożnej oprócz umiejętności potrzebny jest również przysłówowi „lut szczęścia”. Widzieliśmy to na niedzielnym meczu, gdzie w momentach decydujących, Turyski nie zdołali wybitnie pechowo wykorzystać rzutu karnego, a Victoria w identycznych warunkach okazała się szczęśliwszą. Turyski od początku meczu narzucają silne tempo, które w rezultacie dobiło ich samych po przerwie. Gra fair i na wysokim poziomie daje widzom prawdziwe zadowolenie. Turyski mając więcej z gry, uzyskują w pięknym stylu prowadzenie ze strzału prawoskrzydłowego. Chwilę później rzut karny strzelony dwukrotnie, wobec przedwczesnego wybiegu gracza (pierwszy strzał nieuchronny), przestreliwuje Miączynski. Po przerwie przewaga Victorij, która z rzutu karnego w 25 min. uzyskuje prowadzenie, a w pół minuty później podwyższa wynik przez Gałkiewicza, który pięknie minął dwu graczy. Ostateczny wynik ustala przed końcem meczu Kurek II. W Turystach najlepiej wypadł bramarz i linie napadu ze świetnym strzelcem Jędrzejkiewiczem. W Victorij na wyróżnienie zasługują niemal wszyscy. Osoba uwaga należy się sz. dzieciu p. Zajdmanowi, który pierwszy rzędnym prowadzeniem zawodów wysunął się na czoło miejscowych arbitrow.

BRYGADA — MYSZKÓW 5:1 (3:1). Myszków zdecydowanie grałtując ku spadkowi. Brygada miała dobry dzień i wygrała zdecydowanie, uzyskując spory płon bramkowy przez Szczechłę (2), Morawieckiego, Sowałę i Bieleckiego. Wyróżnił się w Brygadzie, jak zwykle obaj obrońcy, oraz Bielecki i Wilczyński, w Myszkuwie prawoskrzydłowy. Sędziował dobrze p. S. Szerer.

CZĘSTOCHÓWKA II—VICTORIA II 5:3. Mistrz. kl. B.

VICTORIA III — HAKOACH 2:1. Mistrz. kl. C.

Sprawozdanie z zawodów pływackich, marszu w maskach i wścigu kolarskiego podamy w N-rze jutrzejszym. M.

Cracovia—Warta 4:1 (2:0). Czarni — Pogoni 1:1 (0:0).

Warszawianka rozegrała mecz z bułgarskim klubem „A. C. 23” w Sofji uzyskał, jako wynik remisowy 1:1 (0:0). Występ polskiej drużyny spotkał się z gorącym przyjęciem przez publiczność której zebrało się kilka tysięcy na stadionie.

Ostatnie wiadomości.

TITULESCU W GENEWIE. Genewa, 15.5. — Do Genewy przybył rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu.

Napięta sytuacja w GDANSKU.

Berlin, 15.5. — „Deutsche Tageszeitung” donosi, że londyńskie koła polityczne zastanawiały się wczoraj nad tem, czy wobec współpracy policji gdańskiej z narodowymi socjalistami wysoki komisarz Ligi Narodów zwrócić się ma do rady Ligi z żądaniem nadesłania ochrony wojskowej dla zapewnienia porządku i bezpieczeństwa w wolnym mieście. Wobec spokoju, jaki panuje w Gdańsku — oświadcza niemiecki dziennik — niewycieczki — sprządzanie obcych wojsk do wolnego miasta byłoby niebezpiecznym igraniem z ogniem.

WOJNA JAPONI Z CHINAMI.

London, 15.5. — Z Mukdena donoszą, że główne dowództwo wojsk japońskich ogłosiło komunikat o zajęciu miasta Pelszi, położonego o 28 kilometrów od Tien Tsinu. Według doniesień japońskich, Tien Tsin będzie zajęty w ciągu najbliższych

godzin, najpóźniej do poniedziałku wieczora.

London. — Z Pekinu donoszą, że samoloty japońskie ostrzeliwały miasto Tien Jedna z bomb zniszczyła gmach szkoły, 15 osób zostało zabitych, a 33 odniosło poważne lub cięższe obrażenia.

PALENIĘ KOSCIÓŁÓW W HISZPANII. Paryż, 15.5. — Z Madrytu donoszą, że w okolicach Coruny spalono szereg kościołów. Ruch antyreligijny przybiera groźne rozmiary. Sprawców w żadnym wypadku podpalenia nie ujęto.

WYJAŚNIENIE.

Pozwalamy sobie wyjaśnić, że wyrobę Odol są produkowane całkowicie w kraju, fabryka i zarząd mieszczą się we Lwowie, a akcje znajdują się w rękach polskich. Szczegóły te są dostatecznie znane kupiectwu branży chemiczno-kosmetycznej — podajemy je jedynie dla wiadomości szerszego ogółu konsumentów.
Przemysł Chemiczno-Kosmetyczny
Odol Cie S. A., Lwów.

ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ „FABRYKA KAPELUSZY I WYROBÓW WŁÓKNIENICZYCH W CZĘSTOCHOWIE,” dawniej „Fabryka Kapeluszy w Częstochowie” spółka akcyjna, na zasadzie §§ 16, 21 i 23 statutu powołanoj, a podaje do wiadomości nr. akcjonariuszów, iż w sobotę dnia 27 maja 1933 r. o godz. 11-jej przed południem w biurze Zarządu zwołanoj spółki w odwołaniu do art. 14 paragrafu nr. 3 o godzinie 12-jej zwołanoj Walne Zgromadzenie akcjonariuszów zwołanekwanej spółki z następującym porządkiem dziennym:
 1-0) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania z działalności Zarządu za 1932 rok obrotowy, bilansu spółki na dzień 31 grudnia 1932 roku oraz rachunku zysków i strat za powyższy rok obrotowy w związku ze sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej, w tych przedmiotach,
 2-0) powzięcie uchwały odnośnie straty, poniesionej przez spółkę w 1932-im roku obrotowym,
 3-0) kwitowanie władz spółki z wykonania przez nie obowiązków,
 4-0) odwołanie udzielonego przez Walne Zgromadzenie w dniu 28 kwietnia 1932 r. panu Piotrowi Lilonowi mandatu członka Zarządu spółki,
 5-0) wybór jednego członka Zarządu,
 6-0) wybór Komisji Rewizyjnej na 1933-ty rok obrotowy.

Nadto na żądanie p. Piotra Liona rozpoznano Walnego Zgromadzenia podlegają ponizsze cztery sprawy, a mianowicie:

- 7-0) sprawa członka początkoju przez Prezesa Zarządu, a następnie przez Zarząd Piotrowi Lilonowi funkcji pełnomocnictwa Dyrektora Zarządzającego fabryki,
- 8-0) sprawa przyznania Piotrowi Lilonowi odškodowania za zwolnienie go z zajmowanego stanowiska i wypłacenie należnych mu kosztów reprezentacyjnych,
- 9-0) sprawa dalszego używania przez fabrykę znaku towarowego „Lion”,
- 10-0) sprawa przeprowadzenia rewizji księgowości spółki akcyjnej za lata 1926—1932 i sporządzenia w założeń od wyników rewizji nowych bilansów za tenże okres czasu.

OFIARY:
 D-ca i Korpus Oficerski 7 p. a. l. z okazji imienin Pani Generalowej Dąbkowskiej składają 50 złotych do Jej dyspozycji.

ZAWIADOMIENIE DLA PAN.

Pan Wacław Bergchausen, Fryzjer Barmacki w Fr. „Bristol”, przeszedł do Firmy Warszawskiej Fryzjerzy Damscy jako współwłaściciel z dn. 15 maja r. b. II Aleja nr. 33 w podwórzu.

Nadal p o l e c a m się w d o w z g l e d u m o j e j S t a n o w n e j K h i e n t a l n e j .
 Z p o w a ż e n i e m
Wacław Bergchausen.

MEBLE

duży wybór poleca Adam Gliński Aleja 12, egzystuje od 1893 roku. Uwaga! Ceny niskie. Kryzysowe! — Uwaga!

MĘŻCZYNA

starszy, zdrow, b. kelner poszukuje posady lokalu, portiera, woźnego, lub jakiegokolwiek innej. Miejsce wolne obojnetna. Łaskawe oferty do sklepu „Gońca” dla „Solidnego”. 1176

SKLEP

z dwoma pokojami i kuchnią do wynajęcia przy ul. Wileńskiej nr. 22. Wiadomość u: „m. K. mianic nr. 17 w sklepie dewocyjnym.” 691

DO WYNAJĘCIA

4 pokoje z wszelkimi wygodami od zaraz, ul. Dąbrowskiego nr. 13. Wiadom u gospodarza.

CZYTELNA

I pietro frontu przy cz. bez kaucji ostatnie nowości dobrej dzisiejszej „Nowości” II Aleja 40

ZGUBIONO

książkę powiastki wyd. przez P. K. U. Piotrków oraz kartę mob. na imię Walenty Kwiatkowski

2
 TE
 arcy
 cia”
 plra,
 prost
 si bit
 „bon.
 komi
 przy
 fusa,
 tłum
 która
 się w
 szej
 wia,
 do n
 snicz
 radę,
 eksk
 dza”
 ni. I
 biecc
 zagru
 raka
 wyda
 dają
 stępi
 krete
 ko p
 dziei
 pref
 Nad
 K
 ta f
 dukn
 nej
 fabry
 tycz
 skier
 nie
 znal
 Ney
 Mar
 Bro
 kto
 per
 „G”
 nie
 Jak
 duk
 nam
 i t
 row
 tył
 pon
 woł
 aż
 dob
 L
 F
 mie
 row
 rzę
 nal
 ry
 w d
 dor
 ków
 C
 kie
 ten
 raż
 prz
 nic
 rod
 zac
 cał
 F
 rze
 I
 z
 snc
 sta
 So
 dn.
 wn
 po
 na
 zk
 w
 tr
 po

Z Kino-teatrów.

TEATR „GRAND - KINO” wyświetla arcywesoły film polski p. t. „Romeo i Julcja”. Nie jest to parodia dramatu Szekspira, jak możnaby sądzić z tytułu, ale po prostu taką nazwę: „Romeo i Julcja” nosi bity bohaterka małżeństwa i szkoła „bon-tonu”. Część filmu zajmuje też praktyczny pokaz nauki wytwornych manier przy udziale założycieli biura: prof. Platfusa, jego asystenta Rączka oraz ich towarzyszy. Za pośrednictwem jednej ze słuchaczek kursu, panny Krochmalskiej, która po utracie posady w pralni dostaje się w charakterze dobrze ułożonej młodzieży „do dworu”, akcja przenosi się na wieś, tu zaś zaangażowany prof. Platfus i Rączka starają się usunąć przeszkodę do małżeństwa jedynaka dziedziców z leśniczanką, aranżując pomyślową maskaradę, przyczem Rączka występuje w roli ekscentrycznej Amerykaniki. Sceny te budzą niepokojącą wesołość na widowni. Dymasz jako Rączka oraz w roli kobiecej — świetny, brawurowo zwieszczając scenę szalenstwa rzekomej Amerykanki. Wada inne plusy filmu — to wprawdzie Zuli Pogorzelskiej w odpowiadającej jej roli eleganckiej subretki, a następnie — ujawnienie zdolności komicznych Stelańskiego w roli woźnego i sekretarza spółki matrymonijalnej. Tom jako prof. Platfus dobrać a Fernter w roli dziedzica kapitalny. W całości film bezpretensjonalny, prawdziwie zabawny. — Nad program tygodnik dźwiękowy.

KINO-TEATR „ATLANTIC” wyświetla pierwszy i dotychczas jedyny film produkcji polskiej o scenarii i treści egzotycznej p. t. „Głos pustyni”. Żywa i barwna fabuła, przepiękne i rzeczywiste autentyczne zdjęcia w czasie pierwszeń polskiej wyprawy filmowej do Afryki, a w pierwszym rzędzie niezwykle artystyczne odwzorowanie ról głównych przez tak znakomity zespół, królową ekranu Nora Ney, oraz ogólną ulubień publiczności Marja Bogda, Eugeniusz Bodo, Adam Brodzisz i Witold Conf stawia film ten to w czy nie wyżej od niejednego „su-perzlagiera” produkcji zagranicznej. „Głos pustyni” wywarł głębokie i trwałe wrażenie. Film naprawdę udany, który nie tylko warto, ale należy obezrzeć. — Jako drugi braż wyświetlany jest film produkcji angielskiej ze świetnym i popularnym królami śmiechu, długonogim Patem i tłuszcikiem Patachomem p. t. „Pasazerowie na gapę”. Nadzwyczajne przygody dwóch bezbratnich obywateli-pomyślowców i komizm sytuacji wywołują u widzów śmiech aż do roznieku, aż do łez. Całkowity program wyjątkowo dobry.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!
Raz umieścić w swem poczytnym piśmie kilka słów w związku z rejestracją rowerów. W swoim czasie ukazały się uderzające ogłoszenia w Częstochowie, że należy się zapoznać w numerki na rowery do dnia 31 maja br. Tymczasem, gdy w dniu 7 maja udaliśmy się na rowerych do pobliskich Gidel, tam nałożono nam doraźne mandaty karne za brak numerków.

Czyżby na terenie województwa łódzkiego obowiązywały inne przepisy? W ten sposób każdy posiadacz roweru narzący jest na podobne nieprzyjemności przy każdorazowym przekroczeniu granicy województwa. Przypuszczamy, że mia rodajne czynnik powinny uzgodnić dane zaopatrywania się w numerki na terenie całej Polski.

Raz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrażę głębokiego szacunku.
R. Szczygłowski, S. Majrzak.

Wybory uzupełniające

nar radców Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu.
Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu komunikują, że stosownie do postanowień § 39 ustęp ostatni statutu Izby Sosnowieckiej część I (Monitor Polski z dnia 28.VII.1928 r. Nr. 172, poz. 346), która w Komisji Wyborczej do teże Izby na posiedzeniu w dniu 5 maja 1933 r. ustaliła na podstawie wyborów, odbywch w Związku Polskich Fabryk Portland-Cementu w Warszawie, w Związku Kupców z Centralą w Warszawie i w Stowarzyszeniu pod nazwą „Zjazdy Przemysłowców Gór-

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

WAŻNY OD DNIA 15-go MAJA 1933 ROKU.

POCIĄGI PRZYCHODZĄCE											
z Warszawy		z Katowic		z Kłodzka		z Wrocławia		z Lubli		z Kielec	
Npoc.	Godz.	Npoc.	Godz.	Npoc.	Godz.	Npoc.	Godz.	Npoc.	Godz.	Npoc.	Godz.
3x	0.49	139	22.28	12/21	0.41	12	0.41	1420	22.40	740	1.28
205x	1.30	z Piotrkowa		206x	1.56	14	2.46	1014	7.30	742	7.33
11	2.20	213	7.40	214	3.12	4x	4.47	1016	9.51	1018	14.10
13	4.36	205	9.22	215	7.25	16	14.40	1052	16.57	1054	20.45
213	5.28	z Łodzi Kal. przez Za Waję i Berby		220	10.35	2x	17.32	1054	20.45		
207x	10.51	z Łodzi Kal. przez Za Waję i Berby		220	10.35						
15	14.20	z Łodzi Kal. przez Za Waję i Berby		220	14.49						
17	16.30	z Łodzi Kal. przez Za Waję i Berby		222	16.55						
19	20.11	z Łodzi Kal. przez Za Waję i Berby		224	19.06						
201x	20.28	1420	22.40	208 x	19.59						
1x	21.35			226	22.20						

POCIĄGI ODCHODZĄCE											
do Warszawy		do Katowic		do Kłodzka		do Wrocławia		do Lubli		do Kielec	
Npoc.	Godz.	Npoc.	Godz.	Npoc.	Godz.	Npoc.	Godz.	Npoc.	Godz.	Npoc.	Godz.
12	0.47	140	8.20	205x	1.35	3x	0.54	1011	6.00	743	8.03
206x	2.01	z Piotrkowa		212	2.28	11	2.28	1013	8.25	745	15.00
14	2.55	213	5.35	13	4.42	1015	15.50				
214	3.20	2136	12.10	217	7.50	15	14.26	1019	17.50		
4x	4.52	z Łodzi Kal. przez Za Waję i Berby		207x	10.54	1x	21.40	1053	20.50		
18	5.25	z Łodzi Kal. przez Za Waję i Berby		219	11.25						
202x	9.27	z Łodzi Kal. przez Za Waję i Berby		215	14.26						
16	14.57	z Łodzi Kal. przez Za Waję i Berby		221	16.40						
2x	17.32	z Łodzi Kal. przez Za Waję i Berby		201	20.33						
20	19.32	1419	6.00	221	20.55						
208x	20.00			225	22.50						

Uwaga: 1) waznianie pociągów Nr. 215 i 206 komunikacji Warszawa - Katowice z kursami: 1) waznianie pociągów Nr. 15 z odcinkiem z Częstochowy do Kłodzka, 2) waznianie pociągów Nr. 16 z odcinkiem z Częstochowy do Wrocławia, 3) waznianie pociągów Nr. 17 i 20 kursować będą tylko na odcinku Warszawa - Częstochowa, 4) pociąg Nr. 51 i 52 przestają kursować na odcinku Warszawa - Kłodzka, 5) na odcinku Piotrków - Częstochowa kursować będą podsklepnie pociągów Nr. 2135 i 2136, 5) od północy z 14/5 maja r. b. pociąg kursować będą ścisłe według nowego rozkładu jazdy.

Pociąg № 3x od 1/VI — 3/IX i 20/XII — 28/II
 № 4x od 3/VI — 5/IX i 22/XII — 2/III
 Kursy 15/VI — 20/VIII. 1/ Kursy 15/V — 14/VI i 21/VIII — 14/V.
 Zakreślony z przesiadką w Ząbkowicach. x oznacza pociąg pospieszny.

nicznych i Hutniczych Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego” w Sosnowcu, iż pp. Artur Brozowski, dyrektor Fabryki Portland-Cementu „Wysoka” Sp. Akc. w Wysockiej, Benjamin Lew, kierownik Spółdzielni Jajczarskiej z ogr. odp. w Kielcach Leśna 5, i inż. Władysław Jankowski, dyrektor Towarzystwa Francuski - Włoskiego Dąbrowskiego Kopalni Węgla Sp. Akc. w Dąbrowie Górniczej, wchodzi w skład radców Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu, pierwszy z nich z ramienia Związku Polskich Fabryk Portland-Cementu w Warszawie, za przynależnością do Sekcji Przemysłowej, drugi z ramienia Związku Kupców z Centralą w Warszawie, za przynależnością do Sekcji Handlowej, i ostatni z ramienia Stowarzyszenia pod nazwą „Zjazdy Przemysłowców Górniczych i Hutniczych Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego” w Sosnowcu, za przynależnością do Sekcji Górniczej.

W myśl postanowień § 40 statutu Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu (Monitor Polski Nr. 172, poz. 346 z 1928 r.), każdy z członków zarządu zrzeczenia może wnieść przeciw ważności wyborów do Pana Ministra Przemysłu i Handlu za pośrednictwem Głównej Komisji Wyborczej w Sosnowcu, ul. 3 Maja 22a w ciągu 7 dni od daty niniejszego ogłoszenia.

Obchód 3-go Maja w Kłodzku.

Od szeregu lat nie było tak liczno zgromadzenia, tak podniosłego nastroju, zbratania i poczucia jedności wszystkich synów Polski, jak w dzień święta Narodowego, w dzień 3 maja r.b.

W uroczystym obchodzie wzięły udział wszystkie stany, wszystkie ugrupowania społeczne, bez różnicy zapatrywania politycznych.

Uroczystość 3-go Maja w Kłodzku rozpoczęła się capstrzykiem. Rano w dniu 3 maja na wieży kościelnej odegrany był hejnał przez członka orkiestry straży pożarnej p. Gonere. Około godz. 10-ej rano dzieci szkolne i organizacje udały się do

miejscowego kościoła, w którym zostało odprawione nabożeństwo przez ks. prefekta Rawickiego, podniosłe kazanie wygłosił miejscowy proboszcz ks. kanonik R. Kossowski.

Po nabożeństwie na plac przed kościołem uformował się pochód pod kierunkiem mistrza ceremonii p. Kulińskiego i wyruszył na plac straży pożarnej.

Na czele pochodu z duchowieństwem szedł komitet obchodu 3 Maja, orkiestra straży pożarnej w Kłodzku, dzieci szkolne i organizacje, jak związek strzelecki, straża pożarna miejscowa i z okolicy, Stowarzyszenie Młod. Polskiej.

Pochód ten w całości był, jak na Kłodzku i okolicę, imponujący, bo wzięło w nim udział z górą trzy-tysiące osób. Plac straży pożarnej był szczerze wypełniony.

Na miejscu, gdzie się pochód zatrzymał, akademie rozpoczął przemówieniem miejscowy kierownik szkoły p. Borczyk, który w serdecznych słowach przedstawił początek i znaczenie święta Narodowego i odczytał depeze, jakie zostały wysłane do P. Prezydenta I. Mościckiego i P. Marszałka J. Piłsudskiego z wyrazami hołdu i czci, jak również i rezolucję, potępiającą zakusy rewizji i uszczuplenia naszych granic.

Depeze i rezolucja zostały przez zgromadzony lud przyjęte z wielkim entuzjazmem i niemiłkącymi oklaskami i okrzykami.

Na całość akademii złożyły się deklaracje i śpiewy dzieci szkolnych pod kierunkiem miejscowego nauczyciela p. Helbryka, jak również i śpiewy S. M. P. Z pod kierunkiem miejscowego organisty p. Bobińskiego. Akademii i pochód zakończył podziękowaniem przewodniczący komitetu obchodu 3-go Maja, miejscowy p. Rzekarz.

Zgromadzeni odśpiewali Rotę i rozeszli się w podniosłym nastroju ducha do domów. Do przeprowadzenia prac w wykonaniu tak świetnie zorganizowanego pochodu przystąpili się wydatnie, oprócz nauczycielstwa, p. Lipa sekretarz komitetu i p. Szczepanek, oraz wielu innych znacznych mieszkańców Kłodzku i okolicy, których nie sposób tu wymienić.

Zoja Wolncka.

Z KRAJU.

(-) **Wybuch granatu.** Dwaj chłopcy z Chłudowa, pow. poznańskiego, 15-letni Władysław Woźniak i rówieśnik jego Stefan Sobkowiak znaleźli na łące granat, który zaczęli rozkręcać. W pewnej chwili granat eksplodował. Skutkiem wybuchu były straszne. Woźniakowi eksplozja uderzyła prawą rękę, a lewą ciężko poraniła. Sobkowiak ma skażoną nogę.

(-) **Omali nie utonął w wannie.** Z Warszawy donoszą: W czasie kąpieli w wannie wskutek zbyt gorącej wody stracił przytomność administrator domu przy ul. Jerozolimskiej nr. 21 p. Adolf Engel. W ostatniej chwili zdołał na odkręcić kran z zimną wodą, lecz mimo to przytomności nie odzyskał i pogryzł się w wodzie.

W tym momencie na szczęście wróciła z miasta żona jego Bronisława, która słysząc płask w wannie i przeczuwając coś złego, zapukała do łazienki i nie otrzymawszy odpowiedzi, wywołała siewiera drzewi.

Zastawszy nieprzytomnego męża w wannie, weszła alarm.

Nadeszli sąsiedzi rzucili się na ratunek, a następnie wezwano lekarza pogotowia, który doprowadził ofiarę niezwykłego wypadku do przytomności.

Afera przemytnicza w Stryju

Władze skarbowe w Stryju odkryły oszukiwaczą aferę, zakrojoną na wielką skalę. Oto miejscowi kupcy żydowscy sprowadzali od szeregu lat do Stryja tygodniowo po kilka wagonów towarów, a to: zboża, maki, kaszy, żelaza i t. p. na fikcyjne imiona odbiorców. Wagoni bowiem adresowane były na nazwiska osób przed latami zmarłych, lub też w ogóle na terenie Stryja nieznanymi. Eksportyżory zaś przedkładali w urzędach kolejowych pełnomocnictwa na fikcyjne imiona i tą drogą uzyskiwali zezwolenia władz kolejowych na wyładowywanie towarów.

Proceder ten, bardzo zresztą intratny dla przemysłowców żydowskich, ciągnął się blisko od 10-ciu lat i przemycono tą drogą ponad 600 wagonów towarów.

Z polecenia prokuratora aresztowano stryjskiego milionera Neubauera, właściciela wielkich młynów, przemysłowca Friedlera, kilku kupców żydowskich oraz radnego miejskiego Lejbowicza. Żydów stryjskich ogarnęła panika. Ze Lwowa przyjechał poseł Jäger, który interweniował u prezesa sądu okręgowego i prokuratora.

(-) **Mezobójstwo epilogramem sporu o dzieci.** Z Poznania donoszą: Omgądaj wiecorem zagrał się przy ul. „rumykojowej” w Poznaniu krwawy dramat małżeński. Mianowicie do mieszkania ośrodniczka Garnarczka przyszła jego separowana żona Aleksandra w zamiarze odebrania 2-ga dzieci. W czasie wizyty doszło między małżonkami do sprzeczki, przysm Garnczarek miał swą żonę uderzyć ręką w twarz. Wówczas Garnczarkowa wzięła rewolwer i dała 3 strzały do męża, który padł trupem na miejscu. — Zabójczyntie uwierzyć.

(-) **Magicy podważają banknoty...** We wsi Gruszczyce, pow. sieradzkiego, jest posiadaczem zagrody wieśniak Walek Cyganek. Pewnej nocy do zagrody Cyganek przybyło dwóch wędrowców, którzy pokornie prosili o nocleg. Gościnnie gospodarz przyjął przybyszów i uraczył ich nawet kolacją. W czasie rozmowy przybysze opowiedzieli Cyganekowi, że są magikami i mają wiele sekretów, pozostawionych w potajemnym testamencie przez Twardowskiego, z którego dowiedzieli się o cudownym sposobie podważania banknotów.

Przybysze zaproponowali Cyganekowi przystąpienie do „interesu”, wskazując kmotkowi, że nie ryzykuje, bo fabrykacja przeprowadzona będzie w jego mieszkaniu. — Cyganek chęć czemoredziej zbagacić się, odmówił więc tak cudowną propozycję; wydobł więc ukryte w kufelku swoje oszczędności w sumie 520 zł. w banknotach i wręczył je „magikom”.

Oszuści namocznili banknoty jakimś płynem, zawinieli je w papier i włożyli paczkę do pieca, mówiąc, że przez noc „unięka się” dubeltowe banknoty (?!).

Cyganek całą noc czuwał, wreszcie nad ranem zasnął kiedy obudził się, „magikom” im nie było, a wraz z nimi zniknęły pieniądze.

Zrozaczony zawiadomił policję, która rozszła za oszustami listy gończe. Jeden z oszustów, lat ok 35 był osnowy na twarzy, a drugi miał na prawym policzku bliznę w formie półksiężyca.

Ze świata.

(X) Opodatkowanie amerykańskich stacji radjonadawczych. — Senator Dill wniósł projekt opodatkowania amerykańskich stacji nadawczych. Z wpływów tego podatku mają być pokrywane koszty nadzoru nad siecią radiojiskrową w USA. Wysokość opodatkowania zależna jest od siły stacji. Najwyższa stawka roczna podatku wynosi 5000 dolarów i stosuje się do stacji o sile 50 Kw. z własną budowlą fal, najniższa zaś stawka wynosi 120 dolarów. Projekt ten ma podobno szanse przejścia w Kongresie.

(X) Elektryczny dolar. Jeden z ekonomistów amerykańskich proponuje utworzenie nowej waluty, która otrzymałaby nazwę „elektrycznego dolara”, a miałyby wartość czterdziestu kilowatogodzin.

Projektodawca wychodzi z założenia, że wśród najmniejszych wartości na świecie, wartość prądu elektrycznego podlega najmniejszemu wahaniom na rynkach świata, a więc może pod każdym względem uchodzić za wartość stałą.

Opierając się na tej teorii, oświadcza dalej, że można by w ten sposób zamknąć i przechowywać cały zapas złota Stanów Zjednoczonych, wszelkie zaś wymagania ich rynku pokrywać przez emisję nowych banknotów, opiewających na „elektryczne dolary”.

Bądź co bądź, pomysł całkiem odpowiedzialny naszej erze elektryczności.

(X) Klęska chrabąszczy. Nadchodząca wiosna (zresztą dość leniwie) grozi nową klęską dla rolników, właścicieli sadów i winnic nad Renem niemieckim. Oto dziś już, choć drzewa i winnice zaczęły dopiero silniej się rozwijać, całe chmury chrabąszczy ukazują się na krzewach i drzewach. Przekonano się, że tępienie ich za pomocą gazów trujących i rozmaitych środków podobnych, żadnego prawie nie odnosi skutku. Chrabąszczy okazał się nieczułym na środki podobne. Tak więc, po staremu, wziąć się musiano do znanego a wielce kłopotliwego sposobu, strącania chrabąszczy, zmęczonych lataniem nocem i silnie śpiących na drzewach, zwłaszcza wczesnym rankiem, z liści i gałęzi, a potem puszczania ich, albo wrznięciem, albo wpędzając pod

drzewa drób, zwłaszcza kaczki. Jest to jednak sposób trudny i mało radykalny. Dotychczas nie posiadają Niemcy dokładnych wykazów strat, poczynionych drzewom i owocom przez żarłoczne chrabąszcze. Istnieje tylko we Francji statystyczne obliczenie, wykazujące, że w latach, obfitych w chrabąszcze — według gawęd ludowych, rok taki zdarza się co cztery lata — szkody stąd wynikłe, wynoszą około miliona franków w złocie. Jak dotychczas, nie znaleziono radykalnego środka na zapobieżenie katastrofie i klęsce chrabąszczy.

Gdzie radio

jest najbardziej rozpowszechnione?

Union Internationale de Radiodiffusion w Genewie wydaje corocznie w końcu kwietnia mapę, na której uwidoczniony jest przyrost lub ubytek liczby aparatów radioodbiorczych w rozmaitych krajach. Tegoroczne zestawienie dowodzi, że pomimo kryzysu na ogół liczba radioaparatów i aparatów me uległa wielkim zmianom. Na ogólną liczbę 40 milionów radioabonentów, rozsiągniętych na całym świecie, przypada 17 milionów na Stany Zjednoczone; na każde 1000 mieszkańców przypada tam 138 aparatów.

Prześcignęła USA. tylko Danja, gdzie na każde 1000 mieszkańców przypada 140 aparatów; pozaatem w Europie Anglja może się pochwalic ilością 117 apa-

Iwonicz-Zdrój

Województwo Lwowskie pow. Krosno.

Najsilniejsza solanka jodowa, znakomita borowina.

Sezon letni od 10 maja. CENY ZNIŻONE.

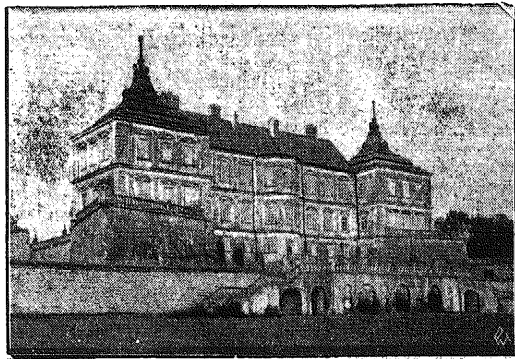
Dwa sanatorja otwarte cały rok.

Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrojowa.

ratów na 1000 mieszkańców, Szwecja 98 na 1000, Austria 74 na 1000, Holandia 68 na 1000, Niemcy 66 na 1000, kolejno zaś idą: Szwajcaria, Islandja, Norwegja, Belgja i t. d.

Poza Europą posiadają większą ilość aparatów i abonentów: Kuba (75 aparatów na 1.000 mieszkańców), Kanada (66 na 1000), Australia (63 na 1000), Nowa Zelandja (58 na 1000 mieszkańców).

Jeśli przypuścimy, że z każdego radio aparatu korzystają przeciętnie cztery osoby, otrzymamy cyfrę 160 milionów słuchaczy, korzystających z 40 milionów radioaparatów.



W 250-lecie odsieczy Wiednia.

W związku z przypadającą w r. b. 250-letnią rocznicą odsieczy Wiednia podajemy na naszym zjednoczeniu zamek w Podhorcach, ongiś należący do króla Jana III Sobieskiego, zwycięzcy z pod Wiednia.



(X) Międzynarodowa wystawa marek pocztowych. W końcu czerwca otwarta zostanie w Wiedniu międzynarodowa wystawa znaczków pocztowych. W wystawie weźmie udział 450 wystawców z 38 państw. Wartość wystawionych marek pocztowych oszacowana jest na nie mniej, niż 2 miliony funtów szterli. Po raz pierwszy zgromadzona będzie równocześnie tak znaczna ilość marek wysokiej wartości.

Filantrop.

— Ależ, panie, czek, który pan ofiarował na naszą instytucję jest niepodpisany...
— Wiem o tem, gdy składam ofiarę, czynię to zawsze anonimowo i dyskretnie. (Journal).

Sprytka.

Plajtowicz wraca do domu i pyta służącą:
— Czy kto telefonował?
— Tak, ale nie rozumiłam nazwiska, więc po wiedziałam tylko, że jutro pan przyśle coś z konto.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO!

WTOREK, 16 MAJA.

Warszawa — fala 1411,3 m. moc 120 kw.

11:40 Codzienny przegląd prasy polskiej 11:50 Komunikat meteor dla lotnictwa 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa 12:10 Muzyka gramofonowa 13:20 Komunikat meteor 13:10 Komunikat ekportowy 15:15 Komunikat gospod 15:25 Chwilka lotnicza i przeciwważowa 15:30 Komunikat sportowy 15:35 Przegląd wydawnictw. 15:50 Muzyka gramofonowa 16:25 Odczyt dla nauczycieli. 16:40 Odczyt z Krakowa. 17:00 Koncert symfoniczny. 18:00 Muzyka lekka. 19:00 Rozmaitości. 19:20 Wiadomości lotnicze. 19:30 Feljton muzyczny. 19:45 Prasowy dziennik radiowy. 20:00 Koncert wieczorny. 20:55 Wiadomości sportowe. 21:00 Dodatek do pras. dz. radi. 21:05 D. c. koncertu 22:00 Kwadrans literacki. 22:15 Recital śpiewaczy. 22:45 Muzyka gramofonowa. 22:55 Komunikaty. 23:00 Muzyka taneczna.

WTOREK, 16 MAJA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.

11:40—11:57 Transm. z Warszawy 11:57 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa 12:10 Muzyka gramofonowa 13:15 Komunikat gospod 13:20 — 13:30 Transm. z Warszawy 15:50 Audycja dla dzieci 16:05 Muzyka gramofonowa 16:25—19:00 Transm. z Warszawy i Krakowa. 19:00 Odczyt. 19:15 Rozmaitości. 19:25 Komunikaty sportowe. 19:30 — 22:45 Transm. z Warszawy. 22:45 Muzyka gramofonowa. 22:55 — 24:00 Transm. z Warszawy.

Wojna przyszłości będzie wojną sprzętu. Dobry i liczny sprzęt lotniczy decyduje o zwycięstwie.

PIĘKNE DZIEWCZĘ Z TAORMINY

Powieść. Przekład autoryzowany z angielskiego.

Wrzosey, w dzień ciepły i elastyczny, były teraz łepkie od wilgotności. Tu i ówdzie wzbijały się z ziemi drobne strzępy mgły i sunęły nad wrzosowiskiem, dziwnie zwarte, jakby objęte siatkami z białej gazy. Lowry powiedział, że nie powinniśmy tracić czasu, więc wyruszyliśmy w stronę, z którejśmy przyszli, ale już teraz nie rowami, lecz wierzchem. Co chwila otwierała się przed naszymi nogami czarna i czeluści i musieliśmy skakać. Między wrzosem rosła gruba trawa, co stanowiło razem wygodne podłoże do marszu, tak, że pomimo nierówności terenu posuwaliśmy się bardzo szybko. Wkrótce natknęliśmy się na płytką kotlinę, napełnioną po brzezi mgłą. W dzień to wrzóciliśmy na nią uwagi. Lowry przystanął na skraju białej roztoczy, a obok niego i prawie w jednej chwili przejrzyliśmy opar opłynął cicho nasze nogi. Dziwnie nieprzejmnie było patrzeć na te białawe strzępy, wijące się przy samej ziemi.

— Czy zaryzykujemy, czy obędziemy? — zapytał Lowry.

— Ale śmiało byloby obchodzić taki drobiaz, kiedy po drugiej stronie gładkiego, białego jeziora, o średnicy najwyżej stu kroków, widać było wyraźnie garbatą wyniosłość twardej ziemi.

— Możemy obejść — rzekłem.

Lowry zaczął schodzić w kotlinę. Mgła podniosła mu się do kolan... pasa... ramion... głowa była jeszcze widoczna. Wyglądał jak człowiek, który zapadł się w zasępę śnieżną. Ruszyłem za nim. Niebardzo widziałem, gdzie stawiam nogi. Uświadomiłem sobie niebezpieczeństwo takiego ryzyka i chciałem zawołać do Lowry'ego, kiedy spostrzegłem, że zniknął. Wrzasnąłem. Słuchający głos odpowiedział mi, żebym uważał. Lowry zleciał najwidoczniej w głęboką rozpadlinę, z której usławił się wydobyć. Posunąłem się ostrożnie naprzód i dotarłem do skraju wydmy, na rękach i kolanach.

— Czy nie się panu nie stało?

— Nic. Jestem po drugiej stronie. Dno jest twarde.

W gęstej mgle wzrok mój sięgał na odległość najwyżej kilku kroków. Druga strona wyrwy była prawie niewidoczna. Skoczyłem naoslep w rów. Podniosłem się i Lowry pomógł mi wydrapać się na brzeg, ale tutaj, czy poziom gruntu był niższy, czy mgła się podniosła, dość, że nasze głowy nie wystawały już nad białą powierzchnią.

W kotlinie było zimno i wilgotno, i na brwiach i włochatym materiale ubrań osiadały nam kropelki wody. Gorące słońce, które grzało nas niedawno, wydawało się snem. Słizmy małemi, ostrożnymi krokami, żeby uniknąć potknięcia się, lub upadku. Dając za Lowry'm, spostrzegłem, że nie idzie on prosto przed siebie, lecz skręca stopniowo w lewo, tak że zataczamy koło. W końcu wydało mi się nawet, że lewa noga robi małe kroki, a prawa większe. Powiedziałem mu to, a on, nie odwracając się, przystanął i rzekł:

— A mnie się zdawało, że skręcam na prawo. Można, że pan ma rację.

Po upływie dziesięciu minut doszliśmy do wniosku, że albo zabłądziliśmy w kotlinie, albo, że mgła rozpostarła się po całym wrzosowisku, co ostatecznie wychodziło na jedno. W pewnej chwili poczuł się pod nogami wzroszące się zbocze i Lowry stanął.

— Niech pan się teraz zrozejrzy — rzekł.

Z temi słowy obiał mnie za kolana i podniósł w górę. Wbrow moim oczekiwaniem górna warstwa mgły była dość przejrzysta, tak że dostrzegłem w niewielkiej odległości mętny zarys ładu. Pokazałem mu kierunek.

— Ależ my stamtąd idziemy. Czy nie więcej nie widać?

— Nie.

— A więc musimy iść tam i zbadać.

Aleśmy nie zbadałi. Straciliśmy kierunek i potem nie trafiłi z powrotem do pagórka, na którym Lowry podniósł mnie nad mgłę. Tymczasem zapadła noc i marsz stał się podwójnie niebezpieczny. Obaj ubaraliśmy się w błocie od stóp do głów. Bezsukcesyjność tych wysiłków zaczęła działać mi na nerwy.

— Lepiej byłoby uisnąć i zacczekać, aż się wyjaśni... — rzekłem cierpko napół pytającym tonem. — W ten sposób nie dojdziemy nigdzie.

— Niech to wszyscy diabli — przytaknął Lowry i zdjąwszy swój zniszczony kapelus, przesuwał ręką po włosach.

— Jesteśmy za wysoko, żeby mieć dobrą noc — dodałem. — Jakies dwa tysiące stóp nad poziomem morza. Nad ranem zrobi się zimno, a tu nawet nie ma bardzo z czego rozpałić ogniska.

I tak było. Na ogień, przy którym moglibyśmy się ogrzać i wysuszyć, potrzeba było tyle paliwa, że musielibyśmy zbierać całą noc. Wrzose był w tem miejscu rzadki i niewyrośnięty. Lowry wyjął zegarek.

— Dziewiąta. Maszerujemy do północy. Jeżeli do tego czasu nie dojdziemy nigdzie, to przenojujemy.

Zgodziłem się.

— Możemy iść wdół — rzekłem. — Ta kotlina musi mieć jakieś wyjście.

Lowry potrząsnął głową.

— Nie sądzę, właśnie brak wyjścia nadał tej tak kształt. Te rozpadliny, w które wciąż wlatujemy, muszą być w ziemie pełne wody.

— No to dobrze. Idźmy pod górę. To będzie wskaźnik kierunku.

Zaczęliśmy pracować marsz. Lowry oddalał się o dwadzieścia kroków i wolął na mnie. Jeżeli stał wyżej ode mnie, to się z nim łączyłem. W przeciwnym razie obchodził mnie naokoło, dopóki nie natrafił na wyższy grunt. System ten okazał się dość skuteczny i przez dłuższy czas posuwaliśmy się pozornie naprzód z zobczu — wyraźnym zobczu — w górę. Ale potem znów ziemia splaszczyla się nam pod nogami i Lowry kołował po równinie.

Doszedłem do przekonania, że całe wrzosowisko musiało być pod mgłą i że gdybyśmy nawet dotarli do skraju, to nie na wiele by to przysłużyło. Teren był ciężki, ale bądź co bądź nie groziło nam wпадnięcie w przepaść. Uważałem, że w danych warunkach najszybszym byłoby nałknąć się na strumieniu, bo wtedy moglibyśmy być pewni kierunku.

(D. c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim” najpoczytniejszym miejscowym organie pracy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów specjalnych i niedzielnych pożądana w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone. — Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie wycisza bywa uwzględnione o tyle, o ile rzwałają na to względy techniczne. Nie przyjmujemy nie odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca R. D. WILKOSZEWSKI

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.